

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K. pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K. półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował starszego oficjła urzędu loteryjnego, Mieczysława Twardowskiego w Pradze, kontrolo-

rem urzędu loteryjnego i kasowym we Lwowie.

P. Minister Wyznań i Oświecenia zamianował reskryptem z dnia 12 kwietnia 1902 l. 4954 dr. Józefa Siemiradzkiego, profesora Uniwersytetu we Lwowie, c. k. konserwatorem dla spraw I. sekcji, a dr. Aleksandra Kolessę, profesora Uniwersytetu we Lwowie, c. k. konserwatorem dla spraw III. sekcji (ruskie archiwalia) dla powiatów politycznych: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Lwów, Mościska, Przemyślany, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i dla okręgu miasta Lwowa, obu na przeciąg lat pięciu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 czerwca.

Nowa ustawa prasowa postanawia wyraźnie, że nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności za zgodne z prawdą ogłoszenie w czasopiśmie, w całości lub w części, publicznych rozpraw Rady państwa, Delegacji i Sejmów, oraz publikacji komisji Rady państwa dla kontroli długów państwowych. Wyjęte jest z pod tego postanowienia przedrukowanie w takim sprawozdaniu w całości lub w części artykułu, czy w ogóle druku, który z powodu zawartej w nim istoty czynu zbrodni zdrady stanu, obrazy Majestatu, obrazy członka Najwyższego Domu, szpiegostwa, porozumienia z państwem nieprzyjacielskim, bluźnierstwa przeciw Bogu, wezwania do zamachów, po-

pełnianych przy pomocy materiałów wybuchających, albo występku przeciw publicznej moralności obłożony był konfiskatą, a dane ciało reprezentacyjne powzięło uchwałę, że tego druku (artykułu) ogłaszać nie wolno. Sprawozdania z tajnych posiedzeń wspomnianych ciał prawodawczych, są wyjęte z pod powyższych postanowień.

Co do przestępstw prasowych, postanawia projekt ustawy przedewszystkiem, że kto w pewnym czasopiśmie ogłasza wiadomości lub ryciny z prywatnego albo rodzinnego życia, mogące powadzić albo towarzyskiemu stanowisku danej osoby wyrządzić ujmę, staje się winnym przekroczenia, które w skutek prywatnej skargi danej osoby karane ma być grzywną od 100 do 2000 kor., w razie zaś szczególnie obciążających okoliczności nadto aresztem od trzech dni do 3 miesięcy. W razie dającej się wykazać szkody może pokrzywdzony domagać się w skardze wynagrodzenia, a sąd winien orzec o tem już w wyroku karnym.

Kto w czasopiśmie drukowem ogłasza zawiadomienia, które w formie obraźliwej obczajności zajmują się stosunkami płciowymi lub zapobieżeniem albo też leczeniem chorób płciowych, ma być za przekroczenie karany aresztem od jednego dnia do sześciu tygodni, z czem może być połączona grzywna aż do 1000 K.

Kto w czasopiśmie ogłasza anonsy, tycające się zakazanych urzędownie środków leczniczych, albo niedozwolonych w państwie losów i papierów losowych, karany będzie za przekroczenie grzywną od 10 do 500 K., albo aresztem od 1 dnia do 4 tygodni.

Kto w czasopiśmie zamieszcza wynikające widocznie z zawiści, bezpośrednie lub pośrednie wezwanie do zaprzestania stosunków zawodowych z danymi kołami przemysłowców, rzemieślników, kupców, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, akuserek i t., karany będzie z powodu przekroczenia grzywną od 50 do 2.000 koron.

Wszystkie obrazy honoru, popełniane przez prasę, a przewidziane w §§. 487 do 492 ust. karnej, uznane zostają za przekroczenia, które będą karane aresztem od jednego tygodnia do 6 miesięcy. Tem samem odjęta zostaje kompetencja co do tych spraw sądom przysięgłych. Tylko obraza Rady państwa, Sejmu, oraz władzy publicznej jako takiej, tudzież armii i floty, pozostają nadal występami.

Przedawnienie karygodnych czynów, popełnionych drukiem, następuje po trzech miesiącach; nie wlicza się jednak w te trzy miesiące, czasu, przez który ściganie było ze względów ustawowych niemożliwe.

Tymczasowa konfiskata druków bez sądowego zarządzenia, pominąwszy przekroczenie formalnych postanowień porządkowych ustawy prasowej, może nastąpić, jeżeli czasopismo ogłasza akt oskarżenia lub szczegóły śledztwa przed rozprawą, jeżeli w czasie toczącego się postępowania sądowego usiłuje wpłynąć na rezultat procesu, jeżeli podaje niedozwolone wiadomości o wojskowych ruchach, następnie, jeżeli zawiera zbrodnie zdrady stanu, obrazy Majestatu lub obrazy członka Najw. Domu, zbrodnie szpiegostwa, bluźnierstwa przeciw Bogu lub wyzywania do zamachu dynamitowego, występki przeciw publicznej moralności lub nawoływanie do zbrodni; w tym ostatnim wypadku jednak wtedy tylko, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że ta odezwa wywoła wykonanie zbrodni. Prokurator Państwa ma w ciągu dwunastu godzin wnieść do sądu o zatwierdzenie konfiskaty, a przynależny sąd ma w ciągu 24 godzin orzec o tem. Jeżeli decyzya w tym czasie nie zapadła, konfiskata tem samem gaśnie; także zatwierdzona konfiskata gaśnie, jeżeli prokurator w ciągu ośmiu dni nie wnieśli o wytoczenie postępowania subiektywnego. Nie ma żadnego środka prawnego przeciw zniesieniu konfiskaty. W razie zniesienia lub zgaśnięcia konfiskaty, przysłuża interesowa-

81)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich łądów“).

X.

(Ciąg dalszy).

Szklane drzwi, wiodące do saloniku, stały otworem. Dyana podeszła ku nim.

— Proszę pana. Tam będzie wygodniej.

I jakby odgadując myśl jego, która się objawiła w wahającym spojrzeniu, dodała: Biedna pani Ross znowu cierpiąca i właśnie zasnęła. Pokój jej jest po drugiej stronie i obecność pana w niej nie przeszkodzi.

— Służ pani.

Salonik, jak każde misjonarskie wnętrze, był idealnie czysty i technął jakąś nieokreśloną nutą i chłodem.

Miękki fotel stał przy otwartym oknie.

— Proszę tu usiąść — rzekła Dyana, zajmując samą pobliskie krzesło. — Pan jest jeszcze na specjalnych... Tak... koniecznie. Słuchaj mnie pan przez jakiś czas, nie wiedząc o tem — dodała z uśmiechem — proszę to, ten jeden raz uczynić świadomie.

— Zawsze! całe życie... zawołał porywczo.

Pokraśniała, jak róża, ale nie nie od-rzekła.

Milczenie przeleciało pomiędzy nimi,

to dziwne elektryczne milczenie, które bywa jak błyskawica rozświetlająca lepiej niż pochodnia tajniki rwących się ku sobie serc.

Dyana miała oczy utkwione w złożonych na czarnej sukni rękach, ale czuła wyraźnie jak spojrzenie młodego człowieka obejmujące jej głowę niby płomiennem kołem i rumieniła się coraz więcej.

Sędziwe sprząty saloniku i spłowiałe winiety na ścianach zdawały się spoglądać na nią ze zdumieniem, na niego z nieufnością. Służyły już nieskazitelnie tyłu misjonarskim pokoleniom (u misjonarzy wszystko jest wiecznotrwale, nic nie podlega zniszczeniu, ludzie ci posiadają tajemnicę konserwacji) i nigdy jeszcze nie były świadkami czegoś podobnego.

Sztwywny ich wygląd zakładał milczący protest i nawoływał młodą parę do porządku. Ale pan Benson okazał się niewrażliwym na wymowę purytańskich sprzętów, bo po chwili, głosem pełnym tak bardzo obcych tu akcentów, rzekł:

— Nie wiem, od czego mam zacząć! Przybyłem tu nie tylko dziękować... Przybyłem pytać... przybyłem prosić... Pani pozwoli? Pani mnie wysłucha?... Pani mnie odpowie?...

Pochylił się ku niej, wstrząsany wewnętrzny drżeniem, którego opanować nie mógł... Błady był wciąż, ale od tej bladeści bił zar.

Skinęła głową nie podnosząc oczu.

— Słucham pana.

— Niech pani spojrzysz na mnie... To moja pierwsza próba... O! tak. Dziękuję... Tyle, tyle czasu tęskniłem do takiej chwili... Taki był jej niepewny i taki sam... Pani nie wie, jak bardzo, bezgranicznie nieszczęśliwym...

Umilkł i przygryzł usta bo mu się zaczęły trząść.

Dyana patrzyła teraz na niego, jasnym, serdecznym spojrzeniem.

Jego mimowolna skarga, obudziła w niej coś z tych macierzyńskich, litośnych uczuć, z jakimi przez tyle dni pochylała się nad jego bezprzymtomną głową. Wydał jej się znowu w ten sam nieopisanie rzewny sposób bliskim i potrzebującym jej, jak wówczas, gdy po raz pierwszy zbliżyła się do jego łóżka i trzymając jego rozpalone dłonie w łagodnym ujęciu szepotała:

— Mój... mój... drogi!... Biedny!

Musiła się powściągnąć, aby i teraz nie stanąć tuż przy nim i delikatnym, pieszczołliwym ruchem, nie odgarnąć włosów, które mu spadły na blade czoło.

— Wiem! rzekła z ogromną srodczą. — Wiem!

Wzrok jej zsunął się na krepową opaskę, przewijającą mu ramię i znów w twarzy jego utonął.

On pił go, jak nektar najśłodszy, nieruchomy, wpatrzony w nią, trwożny, aby czemkolwiek tej tęczącej chwili nie zgasić. Tak, kochał ją... wszystko to co czuł, było dla niego zupełnie nowe, tylko miłość, miłość prawdziwa mogła go w te nieznane światy wprowadzić.

Ale był to dopiero próg i trzeba go było przestąpić. — Wyrwał się z upojenia i rzekł:

— Dla czego pani opuściła dom Forsterów?

Nagły cień zmącił przejrzyste dno jej źrenicy. Miczała.

— Wszak się nie mylę, że powodem tego byłam ja? Błagam panią, odpowiedz szczerze! Pytam... z serca!

— Nie — odrzekła spokojnie, po chwili, nie odwracając oczu — pan się myli. Na pozór mogłoby się tak zdawać... ale tak nie jest. Mówię z głębokiego przekonania. W mojem pojęciu związku rodzinne są niewzruszone... Jeżeli pomimo to, zerwą się, to znaczy, że to leżało w nich samych, że to zawsze musiało nastąpić, wcześniej, czy później...

Powód, to tylko wyjście na jaw ukrytej rozterki...

— Pani tak mówi, aby zdjąć ze mnie wszelką odpowiedzialność — przerwał z pewnym wyrzutem. — Zapewne jest to bardzo szlachetnie z pani strony, ale ja proszę o szczerą, nie o szlachetność.

— To też jestem szczerą. Wuj Forster, jest jedynym moim krewnym, ale nie było nic wspólnego między nami... Nie rozumielimy się wzajem... Po śmierci mego biednego ojca wydawało mi się wprost niepodobnym żyć tak zupełnie samej na świecie. Gdybym była miała kogo z rodziny pod biegunem, byłabym pojechała pod biegun... Ale byłam wtedy jeszcze bardzo niedoświadczoną, chociaż to tak niedawno... Odtąd życie dało mi parę lekcji. Wiem już teraz, że można się czuć obcą wśród najbliższych... i że to nawet jeszcze bardziej boli.

— I dla tego wraca pani do Anglii?

— Tak. Znajdę sobie pracę... cel jakiś.

Myszę, że teraz lżej mi będzie tam.

Głos jej zdrzął, jakby na zaprzeczenie tych słów.

— Afryka wyrządziła pani wiele złego? rzekł pan Benson smutno.

— O! nie! zawołała z żywością i rozbłysła nagle oczyma. Nie zapomnę nigdy tych kilku miesięcy, które tu spędziłam. Za nie na świecie nie chciałabym ich cofnąć... Nie tylko ich nie żałuję, ale...

Urwała, czując, że się zdradza. Gwałtowny rumieniec wytrysł na jej lica i podpłynął aż pod gęstwinę przepysznych, kasztanowatych włosów. Dziwnie wdzięcznym ruchem przechyliła głowę na ramię, jakby chroniąc ją przed płomiennymi spojrzeniami młodego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nemu prawo żądania wynagrodzenia ponie- sionej szkody ze skarbu Państwa.

Wyrokiem sądowym może być orze- czona konfiskata w razie skazania odpowie- dzialnej za dany druk osoby za czyn kary- godny, popełniony treścią druku lub za prze- kroczenie przeciw porządkowym przepisom prasowym. Konfiskata taka obejmuje tylko egzemplarze przeznaczony do dalszego roz- szerzenia, nie zaś przeznaczone do własnego użytku. Jeżeli karygodna część druku da się od całości oddzielić, to należy konfiskować tylko tę część druku, a resztę oddać wy- dawcy. Przeciw wyrokowi orzekającemu kon- fiskatę przysłuży zasadzonemu lub wydawcy prawo wniesienia zażalenia nieważności.

Dotychczasowe postępowanie objektyw- ne bez karno-sądowego ścigania lub ska- zania pewnej osoby, może w formie orze- czenia co do konfiskaty druku i zniszczenia płyt i form tylko wtedy być wytoczone i prze- prowadzone, gdy sprawca jest nieznan, przebywa zagranicą lub nie wiadomo gdzie przebywa, oraz gdy okoliczności sprawiają, że ściganie karno-sądowe sprawcy lub jego od- powiedzialność karna są wykluczone. Także i to postępowanie odbywa się w drodze roz- prawy a dopuszczalne w niej jest przepro- wadzenie dowodu. Na wypadek wojny atoli postępowanie obiektywne ma być niezwłocz- nie zarządzane, skoro dane czasopismo ogło- siło niedozwolone wiadomości o ruchach woj- skowych.

Z pod berła pruskiego.

(Bank ziemski w Poznaniu. — Komisja kolo- nizacyjna. — Język polski na zgromadze- niach).

Wkrótce po rozpoczęciu czynności kom- isyji kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskim (1887), grono tamtejszej inteligencji utwo- rzyło „Bank ziemski w Poznaniu“, którego pierwszym zadaniem jest parcelacja większej własności ziemskiej i osadnictwo krajowe. Do roku 1889 zdołano zebrać 1,200,000 marek kapitału i przystąpiono do dzieła. Już w roku założenia kupiono i roz- parcelowano pomiędzy 68 rolników 412 he- ktarów, za ogólną sumę 288,270 marek; w roku następnym obszar parceli, sprzedanych 174 rolnikom, wyniósł 1586 morgów za o- gólną sumę 1,076,057 marek, akcye zaś dały 4procent dywidendy przy zachowaniu 11,141 marek funduszu rezerwowego. Działalność Banku okazała się tak pomyślną i zarząd jego wzbudził w społeczeństwie takie za- ufanie, że już dnia 1 lipca r. 1899 została zamknięta subskrypcya na 3 emisye 3 mi- liona marek i otwarto zapisy na emisye 4, w celu podniesienia kapitału zakładowego do czterech milionów.

Według ostatniego rocznego sprawo- zdania Banku, działalność jego w ostatnich trzech latach przedstawia się w najważniej- szych swych rezultatach w sposób następu- jący:

1-go stycz.	Obszar sprzedan. parcel hektar.	Ilość je- dnostek gospodar.	Cena ogólna sprzedaży	Stan fun- duszów rezerw.
1899	13,699	1460	10,904.107	102,868
1900	18,996	1612	12,468.597	123,396
1901	19,928	1657	13,206.641	150,182

Z cyfr tych okazuje się wymownie, jak pomyślnym jest rozwój tej poważnej i do- nosłej instytucji.

Dodać należy, że w ciągu lat 12 Bank stale dawał akcyonaryuszom 4pre. dy- widendy.

Wymownym jest fakt, że za pomocą Banku ziemskiego do końca roku 1900 1657 rodzin zyskało samodzielność gospodarczą we własnych siedzibach na obszarze blisko 80.000 morgów, które bez tej pomocy były- by zapewne stracone dla narodowości pol- skiej. Równocześnie niemiecka komisya kolo- nizacyjna w okresie o dwa lata dłuższym, już z pomocą swego 200-milionowego fun- duszu i olbrzymiego aparatu urzędnicze- go, osiedlić zdołała tylko 420 rodzin nie- mieckich, straciwszy do roku 1900 58 i pół milionów marek na koszt administracji.

Nieproporcjonalność rezultatów, osią- gniętych przez dwie tak nierówno uposażo- ne instytucje — jak wyjaśnia p. L. S. w warszawskiej *Gazecie Polskiej* — znajduje wytłumaczenie w naturalnem bogactwie miej- scowego swojskiego materiału osadniczego, znakomicie ułatwiającem akcyje Banku ziem- skiego, tudzież w braku miejscowego ludo- wego żywiotu niemieckiego, co utrudnia ko- lonizacyę niemiecką.

Mimo to, rezultaty, osiągnięte przez kom- isyję kolonizacyjną, przedstawiają się także bardzo poważnie. Oprócz 70,500 hektarów rozparcelowanych na rzecz niemieckich kolo- nistów przeważnie sprowadzanych z kre- sów zachodnich Niemiec, komisya nabyła znacznie większe obszary, dotąd jeszcze nie- rozkolonizowane. Obszary te wynoszą o- gromną cyfrę 76,975 hektarów, a pre- dziej czy później mogą być one rozkolonizo- wane na rzecz przybyszów niemieckich, wa- bionych i ściąganych do polskich dzielnic leżących przywilejami i udogodnieniami. Oczywiście stan okazać się może jeszcze gro- źniejszy w przyszłości, gdy „komisya koloni- zacyjna“ rozporządzać będzie nowym sukur- sem 250 milionowym...

Prócz komisji kolonizacyjnej pracuje zaś także hakatystyczny „Landbank“ upo- sażony w kapitał zakładowy 10 milionów marek wynoszący.

Według opinii sfer, obeznanych ze sto- sunkami poznańskimi — byłoby rzeczą po- trzebną, aby Bank ziemski w Poznaniu mógł swój kapitał zakładowy podnieść do kwoty kilkunastu milionów marek.

Dnia 13 b. m. miał trybunał admini- stracyjny niemiecki w Berlinie rozstrzygać sprawę rozwiązania wiecu w Eickel w We- stfalii, z powodu obrad w języku polskim. Skargę ze strony polskiej cofnięto, a to — jak donosi adw. Zborowicz w *Dzien. Berl.* — dia tego, iż z powodów formalnych musia- ły być odrzucone. Wkrótce jednak trybu- nał administracyjny będzie mógł zająć sta- nowisko w tej sprawie, gdyż kilka podobnych zażeń dawniej już wniesiono w terminie właściwym.

† Król Albert Saski.

Drezno, 20 czerwca. Urzędowy *Dres- dner Journal* doniósł wczoraj po poł- dniu, iż król Albert z powodu swej choro-

by ustanowił następcą brata swego ks. Je- rzego.

Sybillenort, 29 czerwca. Król saski umarł wczoraj o godz. 8 min. 5 wie- czorem.

*

Na zamku myśliwskim Sybillenort pod Wrocławiem, zakończył podługich cierpieniach życie król Albert II. Saski. (Wszystkie imio- na zmarłego króla opiewają: Albert, Fryde- ryk, August, Antoni, Ferdynand, Józef, Kar- ol, Marya, Jan Chrzyciel, Nepomucen, Wil- helm, Ksawery, Jerzy).

Urodzony w dniu 35 kwietnia r. 1828, jako syn króla Jana — znanego poety i tłu- macza — po którym w roku 1873 tron objął, był wnukiem w bocznej linii księcia War- szawskiego, a praprawnikiem królów pol- skich Augusta II. i Augusta III. Po stu- dyach na Uniwersytecie w Bonn, wstąpił do wojska i brał udział w r. 1848—1849, w wojnie szlezwicko-holsztyńskiej z Danią. — W roku 1866 jako następcę tronu dowodził armią saską, która w liczbie 32.000 ludzi walczyła pod komendą gen. Benedeka po stronie Austrii z Prusakami, a pod König- graetzem broniła lewego skrzydła austrya- ckiego. Po wojnie Saksonia weszła w skład północno-niemieckiego związku, zostającego pod hegemonią Prus.

W wojnie z Francją w r. 1870—71, wojska ks. następcy tronu saskiego, stały zrazu pod komendą pruską. Po bitwie pod Gravelotte i Privat utworzono z nich i kilku innych korpusów osobną, IV armię pod wodzą ks. Alberta saskiego, którego militarne zdolności wysoko cenili Moltke. Armia ta biła się i pod Sedanem i rozstrzygnęła o kapitulacji Napoleona. W uznaniu tych zasług został ks. Albert mianowany marszał- kiem polnym armii pruskiej. Był on zatem ostatnim z naczelnych wodzów tej wojny, która stworzyła dzisiejsze cesarstwo nie- mieckie.

W r. 1853 zmarły król poślubił księ- żniczkę Karole, córkę księcia Wazy i Lu- dwika Badeńskiej; z małżeństwa tego nie było żadnych dzieci, — tak, że dzisiaj korona saska przechodzi na młodszego brata zmar- łego króla, na księcia Jerzego, który mimo lat 70 odznacza się jeszcze zupełną rzeźko- ścią ciała i umysłu.

Królewska rodzina saska, mimo wielu skarbów muzealnych, zgromadzonych w Dre- znie, nie jest zbyt zamożna. — dopóki też s. p. król Albert nie odziedziczył po w. księ- ciu brunswickim rozległych dóbr na Szlązku pruskim, w których znajduje się także ów Sybillenort, gdzie wczoraj życia dokonał, — w życiu dworu saskiego panowała wielka oszczędność i skromność. Lato spędzali kró- lestwo zazwyczaj w willi swej Strehlen pod Dreznem, gdzie król, podobnie jak później na swoich szlacheckich posiadłościach, oddawał się z zamiłowaniem zajęciom rolniczym. — Od siedmiu lat był król cierpiącym; była jednak w tych cierpieniach kilkunastomie- sięczna przerwa — ale od lat czterech mu- siał król wyrzec się ulubionej rozrywki, jaką dlań było zawsze myślistwo. Mimo cier- pień, król Albert nawet już jako starzec trzymał się krzepko, — dopiero przed dwoma tygodniami nastąpił w chorobie zwrot nie- fortunny, który zakończył się wczoraj śmier- cią. — Królewska rodzina saska — jak wia- domo — od czasu, gdy jej członkowie za-

siadali na tronie polskim, jest katolicka, — w przeciwieństwie do ogółu mieszkańców Saksonii, którzy są protestantami. Pomimo tej różnicy religijnej, między tronem a lu- dnością panował w Saksonii zawsze wzorowy stosunek.

Liczne węzły rodzinne łączą królewski dwór Saski z Najw. Domem Habsburskim, a oba te Dwory znów z król. Dworem ba- warskim; oprócz tych węzłów jednak łączyły od długiego szeregu lat ścisłe stosunki oso- biste s. p. króla Alberta z Najj. Cesarzem Austrii. Można powiedzieć, że ten węzeł przyjaźni trwał przeszło lat sześćdziesiąt, gdyż już w r. 1837 nad jeziorem Tegernsee zawarta znajomość pomiędzy obu wówczas Młodocianymi Książętami, była pierwszym związkiem późniejszej serdecznej przyjaźni. Od r. 1898 nie było niemal roku, w którym przynajmniej raz, ale zazwyczaj częściej, Mo- narcha Austro-Węgier i król Saski nie spo- tykali się na manewrach, na łowach, pod- czas wzajemnych odwiedzin w Swych stoli- cach lub z okazji zjazdów politycznych. Tak- że w ostatniej chorobie s. p. króla Alberta, Najj. Pan na specjalne Swe żądanie otrzy- mywał kilka razy na dzień doniesienia o przebiegu choroby.

Siostra s. p. króla Alberta, księżna Ge- nueńska, jest matką obecnej królowej-wdowy włoskiej Małgorzaty; ztąd bliskie stosunki dworu saskiego także z dworem włoskim. Dia zmarłego króla, jako szefa domu Wettin- ów, z którego pochodził także Albert książę- małżonek królowej Wiktorji, żywiła wielki szacunek również zmarła królowa angielska.

(Telegramy).

Drezno, 20 czerwca. Z powodu zgonu króla zarządzono 24 tygodniową żałobę dwor- ską. Przez najbliższych 8 dni nie będą odby- wać się przedstawienia w teatrach, ani ża- dne uroczystości.

Zwłoki króla Alberta przybędą jutro do Drezna. Pogrzeb odbędzie się 23-go wie- czorem.

Dziś o godzinie 10 rano uderzono w dzwony we wszystkich kościołach na znak żałoby. Wieczorem odbędą się nabożeństwa żałobne.

Książę Jerzy prawdopodobnie dzisiaj przyjedzie z Sybillenort do Drezna.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji.

Jednym z głównych punktów progra- mu, które zwycięzkie — przy ostatnich wy- borach — stronnictwa we Francji sobie po- stawili, to zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Radykalisci prą do tej reformy, a doświadczeni wojskowi przestrzegają przed nią. Sprawę wytoczono tym razem naprzód nie w Izbie posłów lecz w senacie, który odesłał wniosek do komisji wojskowej. Na wczorajszym posiedzeniu tej komisji senatu obradowano właśnie nad wnioskiem w spra- wie zaprowadzenia dwuletniej służby wojs- kowej. Według depeszy, w ciągu dyskusji zabrał głos minister wojny generał André i w obszernem przemówieniu wyłuszczył, w jaki sposób możnaby było zastąpić ubytek

57)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Lot'ego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Nikogo nie spotykamy na tych cieni- stych drogach; cisza puszczy panuje wokoło. Czasem kruk zakracze — i to wydaje się nadto ponure i żałobne w tem miejscu, gdzie zdaje się jakby śmierć, nim tu wstąpiła, o- trząsnęła z siebie wszystko co brzydkie i straszne, pozostając tylko czarodziejką spo- koju, który się nigdy nie kończy.

Miejscami drzewa zasadzone w aleje, które ciągną się w nieskończoność; gdzie indziej znów zasiewane były bez porządku, można by powiedzieć, że wyrosły same z siebie, jak dzikie chwasty i tutaj ma się złu- dzenie, że się jest w zwykłym lesie. Jednak- że rozmaite szczegóły przypominają, że to miejscowość wspaniała, cesarska i uświęco- na; najmniejszy mostek, rzuczony na jakimś strumyku, przerywającym drogę, jest z bia- łego marmuru, wyszukany w rysunku, po- kryty szacowną rzeźbą; albo jakaś bestya heraldyczna, przykućnięta w cieniu, szcze- rzy do nas zęby w groźnym uśmiechu, lub marmurowy obelisk, okręcony smokami pię-

cio-szponowymi, wyskakuje niespodziewanie biały jak śnieg na ciemnym tle zieleni.

W tym lesie, mającym dwadzieścia mil obwodu, spoczywają ciała tylko czterech ce- sarzy, a później będzie tu także spoczywać cesarzowa regentka, której mauzoleum już od dawna wznosić zaczęto i jej syn, który sam wyznaczył miejsce dla siebie kolumną z szarego marmuru. (Poddani wyłobili na tej kolumnie życzenie dla swego władcy, że- by żył dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy lat). I oto wszystko. Inni monar- chowie, którzy już byli, lub mają nastąpić, spoczywają, lub będą spoczywać w innych edenach — zresztą tak samo obszernych i wspaniałych. Bo dla Syna Nieba trzeba nie- zmiernie wiele przestrzeni i niezmiernie wiele ciszy wokoło.

Rzekład tych grobowców jest sporzą- dzony według niezmiennych planów, które pochodzą z czasów starych, wygasłych daw- no dynastji; to też wszystkie są jednako- we — podobne nawet do grobowców cesa- rzy z dynastji Ming, starszej o kilka stu- letci od obecnej, których opuszczone ruiny wolno oglądać każdemu.

Wchodzi się tam nieodmiennie przez półmowej długości alej ciemnej gęstwiny drzew, wyciętą przez umiędzynych artystów ówczesnych w ten sposób, że otwiera się jak pyszna dekoracya teatralna na niezwykle wspaniałe tło: naprzykład, góra, wyjątko- wo wysoka, niezdojta i dzika, lub nagro- madzenie złomów skalistych, przedstawiające jakąś anomalię kształtów lub barwy, w czem Chińczycy prawdziwie mają zamiłowanie.

Niezmiennie także alea zaczyna się od wielkich łuków tryumfalnych z białego mar- muru, które naturalnie są przeładowane po- tworami z rogami i szponami.

Przy grobowcu dziada dzisiejszego ce- sarza, gdzie najprzód idziemy, te łuki bramy wehadowej, ukazujące się niespodziewa- nie wśród lasu, mają podstawy oplecione dzikim bluszczem; te łuki wydają się jakby bez żadnej pracy, za pomocą różdżki czaro- dziejskiej wyrosły z ziemi prawie dziewiczej, tak jest zarosnięta mechem, delikatnymi ro- ślinkami i kwiatkami, które rosną tylko w miejscach od dawna nieporuszonych i usza- nowanych przed dotknięciem ręki ludzkiej.

Potem następują mosty marmurowe wy- gięte w półkole, trzy mosty właściwie, gdzie tak jak wszędzie, którzy ma przechodzić ce- sarz, żywy czy umarły, środkowy most za- chowany jest dla niego samego. Architekci tych grobowców postarali się, żeby przy głównej alei kilkakrotnie przeprowadzić sztucz- ną rzeczkę, aby mieć sposobność rzuca- nia tych przesiecznych mostów niepokala- nej białości. Każda balustrada mostu przed- stawia splecione z sobą chimery. Długie płyty pochyłe są ślizkie i śnieżnej białości, obramowane cmentarną murawą, któ- ra rośnie i kwitnie we wszystkich spoje- niach i załamach. A przejazd przez te płyty niebezpiecznym jest dla naszych koni, któ- rych stapania smutnie się rozlegają na mar- murze; nagły hałas, który czynimy w tej ciszy, nas samych zresztą prawie onieśmiela, jak gdybyśmy w niestosowny sposób zakłó- cali spokój cmentarza. Z wyjątkiem nas i kil- ku kruków na drzewach nie się nie poru-

sza, nie daje znaku życia w nieskończo- nej przestrzeni cmentarnego parku.

Po za miastem o potrójnych łukach aleja prowadzi do pierwszej świątyni z żół- tym emaliowanym dachem, która jakby za- gradzała drogę. Na czterech rogach polanki, na której ta świątynia zbudowana, wznoszą się smukłe kolumny z białego marmuru, przepyszne monolity, na szczytach których siedzi bestya, podobna do tygrysa, które tro- nują na obeliskach przed pałacami w Pekinie — rodzaj chudego szakała z długimi uszami, z podniesionymi w górę oczami i otwartą paszczą, jakby wyęchały do nieba. Ta pierwsza świątynia zawiera tylko trzy olbrzymie słupy, spoczywające na marmuro- wych żółwiach, wielkich jak lwiatany, opie- wających sławę cesarza, pierwszy w języku tatarskim, drugi w chińskim, a trzeci w mandżurskim.

Aleja, po za tą świątynią ciągnie się dalej w tym samym kierunku, ciągle bez końca, majestatyczna pomiędzy dwiema ścia- nami ciemnej zieleni, pokrytą na ziemi dy- wanem z traw, meków i kwiatów, jak gdy- by tu nigdy nikt nie chodził. Wszystkie te aleje przyzwyczajone są do nieustannej ciszy i opuszczenia, bo Chińczycy bardzo rzadko tu przechodzili tylko solennym i uroczystym pochodem, dla wypełnienia żałobnych ob- rzędków. A ten pozor opuszczenia wśród tej wspaniałości stanowi wielki nok tego miej- sca, któremu równego nie ma w świecie całym.

(Ciąg dalszy nast pi).

50.000 żołnierzy, któryby powstał w szeregach, służących pod chorągwią, w skutek zniesienia trzeciego roku służby wojskowej. Zdaniem ministra należałoby stworzyć oddział pomocniczy w sile 6000 ludzi, znieść szkoły muzyki przy artylerii i oddziały techniczny, a nadto podwyższyć stan prezenyjny o 7.000 podoficerów, 10.000 kaprali i 20.000 żołnierzy. Następnie złożył generał André pomysły dla tej reformy oświadczenie co do przyjęcia wniosku o dwuletniej służbie wojskowej. Sądzą, że jeszcze w roku bieżącym wniosek ten będzie załatwiony w senacie, a następnie w Izbie.

Dalej telegrafują z Paryża: *Gaulois* podaje kilka interwiewów z generałami francuskimi w sprawie dwuletniej służby wojskowej. Gen. Voisin twierdzi, że gdyby ustawa o dwuletniej służbie wojskowej została uchwalona, to właściwie zamiast wojska stworzyłoby się gwardyę narodową. Kto głosiłby za tą ustawą jest za rozkaskowaniem Francji. — Gen. Jaumont wyraził się w podobnym duchu. — Były minister wojny gen. Gallifet rzekł, iż uchwalenie tego wniosku byłoby pogrzebem armii francuskiej; bez żołnierzy nie ma granic. Ideałem dzisiejszego rządu jest widocznie, aby każdemu francuzowi dać dobrze płatną posadę państwową.

Paryż, 20 czerwca. Senat rozpoczął wczoraj dyskusję nad wnioskiem sen. Rollanda w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Sen. Gourlain zwałca ten wniosek, gdyż widzi w nim niebezpieczeństwo dla Francji. Sen. Meziers uważa wniosek ten za możliwy, ale nie łatwy do przeprowadzenia. Wskazuje, iż dwuletnia służba wojskowa istnieje już w Niemczech, ale tylko dla piechoty.

Senator Lamartin wyraża zdanie, że dwuletnia służba wojskowa byłaby gorsza od przegranej bitwy. Trzeba koniecznie utrzymać ducha wojskowego w armii francuskiej, dwuletnia zaś służba musiałaby go zniszczyć.

Minister wojny André odpowiada, że dla żołnierza francuskiego jest to obojętne, czy służba trwa trzy czy dwa lata. Ustawy francuskie są tyle warte, co niemieckie, ale francuski żołnierz jest więcej wart od niemieckiego.

Lamartin oświadcza, że Francja nie może być silniejszą co do liczby wojska, ale musi przeważać pod względem jakości. (Okłaski na prawicy).

Uroczystości koronacyjne w Londynie.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który jako reprezentant Najj. Pana weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych w Londynie, wyjeżdża do stolicy Anglii dnia 22 b. m., a do Londynu przybędzie dnia 23 b. m. wieczorem. Jego Ces. i Król. Wysokość wsiądzie w Beneszwie do pociągu idącego z Pragi, w którym znajdować się będzie świta Najd. Arcyksięcia. Jego Ces. Wysokości towarzyszyć będą w podróży: w. ochmistrz Dworu generał hr. Nostitz-Rieneck, ks. Henryk Liechtenstein, hr. Tassilo Festetics, ks. Paweł Sapielha i hr. Ferdynand Buquoy. Do pełnienia służby honorowej przy Najd. Arcyksięciu podczas pobytu Jego w Londynie przeznaczeni zostali: lord Denbigh i *attaché* wojskowy ambasady angielskiej w Wiedniu podpułkownik Fairholme. Najd. Arcyksiążę zamieszka w Londynie w Carlton Gardens.

Dzienniki podnoszą, że wyznaczenie lorda hr. Denbigha do służby honorowej przy Najd. Arcyksięciu, jest dowodem wielkiej uprzejmości ze strony króla Edwarda. Pełny tytuł tego lorda brzmi: baron Feilding, hrabia Hapsburg, Lauffenburg i Rheinfelden, a drzewo jego rodowe ma wskazywać, iż rodzina lorda pochodzi od przodków Cesarza Rudolfa. Lord Denbigh ur. w r. 1859, jest jednym z najwybitniejszych katolickich parów Anglii. Lord brał udział w kampanii egipskiej i indyjskiej, a gdy w swoim czasie deputacja królowej Wiktorii przywołała Najj. Panu do Wiednia order Podwiązki, lord Denbigh należał do tej deputacji.

Deputacja c. i k. pułku huzarów nr. 12 imienia Króla Edwarda VII, która udała się do Londynu na uroczystości koronacyjne, na czas swego pobytu w Londynie będzie miała przydzielonego sobie byłego *attaché* wojskowego przy ambasadzie angielskiej w Wiedniu pułkownika Wardorpa. Deputację składają: pułkownik i komendant pułku Jan v. Beinay, podpułkownik Ludwik Koch i rotmistrz Guillaume.

Na uroczystości koronacyjne udał się także okręt wojenny c. i k. marynarki „Szigetvár”, który weźmie udział w przeglądzie floty zagranicznej w Spithead.

Oficjalny program uroczystości koronacyjnych opiewa:

Dnia 23 czerwca: Przyjazd Książąt, reprezentujących Monarchów; obiad w pałacu Buckingham; — po obiedzie przedstawienie świt królowi i królowej angielskim;

dnia 24 czerwca: Król i królowa przyjmą specjalnych ambasadorów i deputacje; obiad galowy w pałacu Buckingham;

dnia 25 czerwca: Przyjęcie premierów kolonii i innych deputacji; obiad dla wszystkich książąt i ambasadorów u księcia Walii w pałacu St. James;

dnia 26 czerwca: Koronacja; obiad w szczytlem gronie familijnem w pałacu królewskim;

dnia 27 czerwca: Pochód przez ulice Londynu; oboje królestwo spożyją śniadanie w pałacu królewskim, a wieczorem będą na przyjęciu u margr. Lansdowne;

dnia 28 czerwca: Wyjazd na królewski przegląd wojska i floty;

dnia 29 czerwca: Książęta przybyli na uroczystość, będą gościli u ambasadorów i posłów swych państw;

dnia 30 czerwca: Królestwo powracają do Londynu; wieczorem przedstawienie galowe w Operze królewskiej;

dnia 2 lipca: Wszyscy książęta opuszczają oficjalnie Londyn; królestwo objadują w Londonderry - House;

dnia 3 lipca: Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Pawła; lunch w Guildhall; dnia 4 lipca: Przyjęcie indyjskich książąt w urzędzie indyjskim w obecności obojga królestwa;

dnia 5 lipca: Obiad królewski dla nbożnych.

Jak z Londynu telegrafują, przygotowania do koronacji postąpiły już bardzo daleko. W hotelach wszystkie pokoje już zajęte. Liczą, że przybędzie milion obcych osób. Podobno okazuje się wielki brak pomieszczeń.

Z Pretorii donoszą, że z okazji koronacji króla, odbędą się wielkie uroczystości w Pretorii i Johannesburgu.

KRONIKA

Lwów, 20 czerwca.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan zamianował generał-poruczników hr. Aloizego Paara i Franciszka Schönauha tajnymi radcami, nadał generał-porucznikowi Jekelfalussyemu krzyż kawalerski orderu Leopolda, oraz szefowi sekcji-nemu w Ministerstwie wojny Ryszardowi Rökkenzaunowi wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożył przed komisją egzaminacyjną w c. k. Namieśnictwie p. Władysław Aleksandrowicz z Rohatyna.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 22., wydany d. 18 czerwca 1902, zawiera: Wiadomości osobiste. Organizacja szkół. Wiadomości statystyczne. Konkursa.

— **Na czas trwania sesji sejmowej** został otwarty z dniem dzisiejszym w gmachu sejmowym urząd pocztowy z nazwą „Lwów 12”. Urząd ten będzie się zajmował tylko przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju i telegramów.

— **P. Ignacy Paderewski** zakupił akcyjny poznańskiego Banku ziemskiego za 50.000 marek.

— **P. Bronisław Kozakiewicz** w drodze powrotnej do Paryża, po długiej podróży po ziemiach polskich, zawitał do Lwowa.

P. Kozakiewicz, znany tłumacz dzieł Sienkiewicza i Prusa, mieszka stale w Paryżu i jest współpracownikiem dzienników francuskich. W charakterze korespondenta, a ku wielkiemu zadowoleniu własnego serca, zwiedził nasz kraj od Poznania po Wilno i Grodno, od Warszawy do Lwowa. I ze Lwowa wywiezie garść spostrzeżeń ciekawych, zebranych w tak sprzyjającej chwili, jak otwarcie Sejmu. Teatr, wystawa sztuk pięknych, dostarczy mu ciekawego materiału do charakterystyki fizjonomii Lwowa.

— **Zarząd** „Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie” zawiadamia, że panienki, które pragnęłyby zdać przed wakacjami egzamin wstępny do klasy I, mają się zgłosić dnia 21 b. m. między godz. 3—4 do filii gimnazjum Franciszka Józefa, przy ul. Sokoła 1, do p. dyrektora Frączkiewicza, który wyznaczy im dzień tegoż egzaminu.

— **Ważne zgromadzenie** krajowego Towarzystwa drobiu, gołębi i królików odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 13 lipca b. r., o godzinie 10 przed południem w sali Tow. muzycznego, ul. Czarnieckiego 8, na I piętrze.

— **Budowa szkoły.** Rada szkolna krajowa przyznała gminie Prokurawie, okręgu kosowskiego, bezprocentową pożyczkę w kwocie 5000 K. na budowę szkoły.

— **W wyższej szkole** wydziałowej p. Maryi Zagórskiej (ul. Czarnieckiego 1, I piętro), można będzie oglądać wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł učenice w dniach 22 i 23 b. m. od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

— **Na kurs wakacyjny** dla nauczycieli pomocniczych, mający odbyć się w Sokalu w czasie od dnia 16 lipca do 28 sierpnia b. r., w celu przysposobienia ich do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych. zostały powołane następujące nauczycielki:

Stanisława Buczyńska (okr. Stryj), Helena Buyno (Bóbrka), Marya Czerniówna (Stryj), Włodzimiera Fedaszówna (Jaworów), Michałina Hawrylinkówna (Sokal), Helena Hnatewiczówna (Sokal), Marya Jezuitówna (Przemysłany), Stefania Kmytówna (Stryj), Wilhelmina Langnerówna (Sokal), Zofia Łuczkiwiczówna (Jaworów), Wanda Mejerówna (Dolina), Julia Płonkówna (Kamionka strumiłowa), Stefania Ryżewska (Kamionka strumiłowa), Władysława Sakowska (Śniatyn), Olga Sembratowiczówna (Dolina), Wiktorya Siewierska (Sokal), Marya Skomorowska (Tarnopol), Zofia Stankiewiczówna (Cieszanów), Katarzyna Stachurska (Drohobycz), Helena Starwerówna (Sokal), Olga Szaszkiwiczówna (Dolina), Paulina Szmajkowska (Lwów), Eleonora Zakrzewska (Sokal), Marya Henryka Zapetówna (Jarosław), Emilia Zawadówna (Jarosław).

Podania kompetentek nie przyjętych na kurs w Sokalu, przesłano Radzie szkolnej okręgowej w Buczaczu do ewentualnego uwzględnienia przy wyborze kandydatek na kurs wakacyjny, mający odbyć się w Buczaczu.

— **Pożar** od piorunu. Podeszas wczorajszej burzy uderzył piorun o godzinie 10 rano w Sygniówec małej koło Lwowa w stodołę Antoniego Kozimora, wskutek czego wybuchł pożar, który zniszczył do szczytu tak tę stodołę, jak i sąsiadującą z nią chatę.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum św. Jacka w Krakowie odbył się w czasie od 9—14 b. m., pod przewodnictwem rady dr. L. Kuleżyńskiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ablamowicz Tadeusz, Bobrownicki Gustaw, Burstin Bernard, Danek Paweł, Dobrzański Tadeusz, Dutkiewicz Tadeusz, Gajewski Lesław, Górniśiewicz Jan, Hoffmann Szymon (z odzn.), Horowitz Gabryel, Kostecki Jan (z odzn.), Kotulecki Franciszek, Loria Leon, Lówy Leopold, Misky Ludwik (z odzn.), Morełowski Marian (z odzn.), Mroczek Feliks, Piątkiewicz Marian, Piepes Władysław, Silberstein Henryk (z odzn.), Trepka Bronisław, Wetzstein Mojżesz, Żebrowski Mieczysław, Blumenfeld Emanuel (pryw.), Figwer Jan (eks.), Gancarczyk Józef (ekst.), Kupeżyński Mieczysław (ekst.), Sokalski Władysław (ekst.).

— **Kronika policyjna.** Do sklepu Betti Pineles przy ul. Unii Brzeskiej, dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli 20 dużych chustek zimowych, kilkadziesiąt metrów płótna, perkal i barehanu, ogólnej wartości około 300 K.

— **Z Krakowa** donoszą: Aresztowano tu specjalnego wyszukiwacza, podającego, że się nazywa dr. J. J. Landau i że jest adwokatem z Kijowa. Jeździł on po całej Austrii i wyłudzał od adwokatów datki pod pozorem choroby. Znaleziono przy nim mnóstwo list składkowych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Sokalu, Dominik Skoczyński, kierownik tamtejszej 2-kl. szkoły ludowej.

W Krakowie, Natalia Marecka, nauczycielka szkoły wydziałowej Im. Ces. Elżbiety, w 39 roku życia; — Aleksandra Jasińska, w 65 roku życia; — Helena z Batowskich Dziegociowa, właścicielka dóbr na Wołyniu, w 61 roku życia.

W Zaleszczykach, Antoni Bielański, prezes tamtejszego „Sokoła”, w 76 roku życia.

— **Trąba powietrzna w Brzeżanach.** Wczoraj po południu nadeszła w drodze telegraficznej do Lwowa wiadomość, że nad Brzeżanami o godzinie pół do 9 rano przeszła trąba powietrzna, która zrujnowała domy, zrywała dachy i wyrwała stare drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach na szczęście nie ma.

— **Doroczny zjazd** członków rady Muzeum narodowego polskiego w Rapperswyllu odbędzie się w roku bieżącym w dniach 4, 5 i 6 sierpnia.

— **Na sztucznych nogach.** Ponieważ miejsca, z których będzie można oglądać pochód koronacyjny króla Edwarda są bardzo drogie i nie dla wszystkich dostępne, pewien pomysłodawca fabrykant wynalazł twerwiki, które podwyższą ich posiadacza o 5—15 cm. i dadzą mu możliwość oglądania orszaku z wysokości. Te twerwiki są po części z drzewa, a po części z aluminium. Myśl dobra, ale gdy skutkiem taniości wszyscy Londyńczycy zaopatrzą się w takie „podwyższenia”, to nie na wiele im się to przyda.

— **Spencer i Chamberlain.** Stary filozof angielski, Henryk Spencer, obchodził w tych dniach 82-rocznicę urodzin. Nie jest on popularnym w swoim kraju, albowiem występował przeciw imperializmowi, dżingoizmowi, oraz wojnie transwaljskiej. W ostatnim swoim dziele, które wyszło przed dwoma tygodniami p. t. „Fakty i komentarze”, Spencer potępia angielskiego ducha, angielskie obycaje i zasłabienie, które widzi tylko złoto i handel, a nie dba o inne wyższe korzyści. O Chamberlainie pisze: „To człowiek ambitny, despota, w radzie miejskiej Birminghamu nauczył się kazać pracować innym na siebie”.

Kronika prowincjonalna.

— **Rohatyn.** (Pożar). W gminie Sarnkach średnich, tut. powiatu, spłonęło w tych dniach 12 zagrod włościańskich. Szkoda, w cze-

ści ubezpieczona, wynosi około 16.000 K. Pożar wzniecił dzieci, bawiąc się zapalkami.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiętnik jubileuszowy, wydany przez osobny komitet wybrany z Iona Towarzystwa politechnicznego, pod redakcją prof. E. B. Grzębskiego (Lwów 1902) — będzie miłą pamiątką srebrnych godów sympatycznego Towarzystwa, a zarazem mniej świadomych zapozna z rzeczywistymi zasługami i rozwojem pożytecznej instytucji. Obok prof. Grzębskiego, w którego rękach spoczywał cały układ i kierunek wydawnictwa, ponieśli w niem swoje prace pp.: Stefan Ossowski, Epler, Złochowski, J. Roszkowski, Syroczyński, Ross, Bolesław Darowski, A. Kornella i Tadeusz Fiedler. Poruszyli oni wszystko, cokolwiek z powstaniem czy rozwojem Towarzystwa w jakiegokolwiek pozostawało łączności, a daty statystyczne stwierdzają dosadnie rzetelność ich dowodzeń. Obok dzieł od pierwszych zawiązków Towarzystwa po obecną jubileuszową dobę, znajdujemy w „Pamiętniku” ciekawe wiadomości o jego statutach i regulaminach, reprezentacji i oddziałach prowincjonalnych, funduszach, stosunkach z innymi Towarzystwami, odczytach, komisjach, wycieczkach naukowych, obchodach, wystawach, konkursach, zjazdach, wydawnictwach, bibliotece i czytelni.

Ponadto p. Darowski pisze o słownictwie technicznym, którą to sprawą, bardzo dla rozwoju języka polskiego (technicznego) ważną zajmuje się Towarzystwo politechniczne od dawna. Książkę zdobiją liczne portrety ludzi około Towarzystwa zasłużonych.

Orzeszkowa, autorka „Chama” i „Nad Niemnem”, wykończyła nowy, oryginalnie pojęty i przeprowadzony utwór, którego tytuł „Ad astra” (Ku gwiazdom).

Znakomita powieściopisarka rzeź tę stworzyła wspólnie z młodym uczonym przyrodnikiem, który występuje pod pseudonimem Juliusza Romskiego. Jest to więc dwugłos, przeprowadzony przez każdego z autorów w oddzielnych rozdziałach.

Na tle pięknej natury, z jednej strony Alp olbrzymich, a z drugiej tajemniczej i niezmiernie puszczy Białowieskiej, występują dwie zupełnie z sobą różne natury i nastroje duchowe mężczyzny i kobiety. Autorowie poruszają w tym utworze najrozmaitsze zagadnienia filozoficzne i społeczne, z bardzo subtelnie przetkaną nicią uczuć serdecznych. Przeważa, lecz zarazem pociąga i zachwyca, strona obrazowa, która zyskuje nadto w przeciwstawieniu dwóch tak odmiennych przyrod, jak puszczy Białowieskiej i Alp szwajcarskich.

P. Romski, który pod opiekunictwem skrzydłami zasłużonej autorki występuje w powieści „Ad astra” po raz pierwszy w literaturze polskiej, zdaje się być siłą niepospolitą; kreślone przez niego rozdziały odznaczają się plastyką i świetnością obrazowania. Przypadkowa znajomość, którą Orzeszkowa przed kilku laty z tym młodym uczonym zawarła w Szwajcaryi, wspólne wycieczki w góry i długie, ożywione rozmowy o wyższych zagadnieniach życia, stały się zaczątkiem i powodem napisania powieści „Ad astra”, która bezwzględnie zajmie pierwszorzędne miejsce wśród najnowszych dzieł artystycznej twórczości polskiej.

Druk tej powieści rozpocznie jeszcze w r. b. *Biblioteka Warszawska*.

Piotr Chmielowski. „Dramat Polski doby najnowszej”. Lwów 1902. Skoro weźmiemy pod uwagę dramatykę polską najnowszych czasów, spostrzeżemy łatwo, objaw bardzo znamienny a pociągający. Ogół tych utworów jest dziełem talentów jeżeli nie pierwszorzędnych, to w każdym razie bogatych, silnych, młodych, przed którymi przyszłość rozwoju stoi otworem. Jeżeli więc zestawimy nasz dorobek na tem polu w ostatnim okresie, z podobną twórczością Niemiec, Francji, Anglii, przekonamy się łatwo o dominującym a przynajmniej równorzędnym jego stanowisku. Brak reklamy, wyłączność języka, trudności tłumaczenia i ogólnie - europejska hypperprodukcja literacka, tamują rozgłos polskiego dramatu na zagranicznych scenach. My sami nawet nie umiemy należycie ocenić rzeczywistej jego wartości. Dlatego praca dr. Chmielowskiego, omawiająca ten właśnie dział naszej literatury, zasługuje pod każdym względem na uwagę. Autor podzielił studium krytyczne na kilka nader trafnie rozłożonych działów. Podaje więc najpierw ogólną charakterystykę dramatu polskiego, który uległ pod wpływem twórczości obcej, (Maeterlinck, Ibsen, Tolstoj) i zmienionych warunków życia psychicznego, całkowitemu przewrotowi, a wykazawszy spełnienie jego ustroju polegające znow na całym szeregu wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn, przechodzi do rozbioru i oceny tych utworów, jakie najbardziej godzą się z atmosferą duchową panującą obecnie.

Z pisarzy dawniejszych uwzględnił tylko jednego Aleksandra Świętochowskiego o ile charakterem swoim odpowiada teraźniejszemu kie-

runkowi, omawia natomiast dzieła najmłodszych pisarzy, z których najwięcej uwagi poświęca Kasprowiczowi („Prolog“, „Świat się kończy“, „Bunt Napierkiego“), Rydlowi („Zaczarowane Koło“), Orkanowi („Skapanie świat“, „Noc“), Niemojowskiemu („Bajka“, „Rokita“), Feldmanowi („Sądy Boże“, „Cudotwórca“, „Czyste ręce“), Kończyńskiemu („Otełta“), Kisielewskiemu, Przybyszewskiemu, Wójcickiej i Wyspiańskiemu. Do najciekawszych ustępów całej pracy, należy bezspornie bardzo sumiennie, krytycznie i bezstronnie opracowana, na podstawie cytat z rozpraw Górskiego, Stena i wyjątków z dzieł takich szermierzy młodości jak Kisielewski, Wójcicka, Konezyński, charakterystyka młodzieży odbita w Dramacie, oraz ocena działalności literackiej Przybyszewskiego i Wyspiańskiego, jako pisarzy scenicznych.

Zalety tej książki pisanej językiem potoczystym, nie przeciążonej balastem naukowym, stawiają ją w rzędzie bardzo pożytecznych dzieł naszej literatury krytycznej. (W)

Architekt w trzecim roku swego istnienia wykazuje bezustanny rozwój. Szczególniej strona techniczna i ilustracyjna wydawnictwa ubiegać się może o palmę pierwszeństwa z tego rodzaju dziełami zagranicznymi, rozporządzającymi znacznym zasobem funduszy. W nr. 5 z bieżącego roku znajdujemy ciekawy artykuł o witrażach i polychromii w katedrze na Wawelu; notatkę p. t. „Pałac w Rogalinie“ i drobniejszą, dla architektów interesującą zapiskę. Tablice rysunkowe, główna ozdoba numeru, przedstawiają: Zakład w Łagiewnikach pod Krakowem (proj. Zaremba), dom dochodowy w Krakowie (proj. Pokutyński), pałac w Rogalinie i kaplicę cmentarną (Hendel), wreszcie Wyspiańskiego witraże w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.

„Faraon“ **Bolesława Prusa** wyszedł w Bostonie w przekładzie angielskim, nakładem firmy Little, Brown i Ska. Tłómaczem jest p. Jeremiasz Curton, ten sam, który wprowadził „Quo vadis“ do literatury angielskiej. Tłómacz podnosi z naciskiem, że jak „Quo vadis“ jest najznakomitszym utworem z czasów ginącej Romy pogańskiej, tak „Faraon“ najdoskonalszą powieścią osnutą na tle starożytnego Egiptu.

Nowy rok u ludu. Znanego etnografa, dr. Karol Matyasa (świeżo zamieściło fachowe czasopismo francuskie *La Tradition* biograficzną notatkę o nim, ozdobioną portretem), ogłosił znowu kilka drobniejszych rzeczy z zakresu badań etnograficznych, wśród których zasługuje na uwagę zacytowana wyżej rozprawka, o wierzeniach ludu naszego, związanych z dniem Nowego Roku; rzecz oparta jest na materiałach, zebranych przez autora w powiatach tarnobrzeskim, niskim i nowo-sądeckim.

Z Akademii francuskiej. W tych dniach odbyło się publiczne w Akademii przyjęcie nowego członka margr. Vogué, wybranego w miejsce zmarłego znakomitego historyka i męża stanu ks. Wiktora Broglie. Margr. Vogué jest pierwszym z tym tytułem uczonym w dziedzinie archeologii; w swoim dziale napisał kilka cennych dzieł i rozpraw. Z zawodu jest dyplomata. Za czasów Thiersa i Mac-Mahona reprezentował Francję jako ambasador w Konstantynopolu i Wiedniu. Odpowiadał mu Heredia, znany autor wspaniałych sonetów. Oile mowy zyskały uznanie licznego i doborowego audytorium. Vogué dał właściwy i piękny portret swego poprzednika jako historyka i człowieka, a Heredia w przemówieniu pełnym siły i poetycznego blasku, podniósł zasługi literackie i naukowe nowego „nieśmiertelnego“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek po raz czwarty „Dramat Kaliny“, trzy akty prozą przez Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę po raz czwarty „Weronika“, operetka w 3 aktach, libretto Vanloo i Duvala; muzyka A. Messagera.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu, po cenach zniżonych, po raz 13 „Piękna z Nowego Jorku“, operetka w 3 aktach (5 odsłonach) H. Mortona, muzyka G. Kerker'a.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Dramat Kaliny“, trzy akty prozą, przez Zygmunta Kaweckiego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 czerwca).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, udzieliła Rada, na wniosek p. Janowicza sali ratuszowej na dzień 22 b. m. komitetowi, zajmującemu się sprawą obchodów narodowych.

Następnie r. Grygla s z e w s k i interpelował prezydenta miasta, czy komisja, wybrana z łona Rady miejskiej, celem zbada-

nia podniesionych przez niego w dniu 3 marca b. r. zarzutów w sprawie nadużyć przy budowie reżni, ukończyła już swe czynności.

R. Gołąb, przewodniczący tej komisji, oświadcza, że czynności komisji są już prawie na ukończeniu i niebawem wynik ich podany zostanie do wiadomości Rady.

R. Kuźniewicz, referent tej komisji, stwierdza, iż z dotychczasowych badań komisji wynika, iż r. Grygłaszewski nie podniósł żadnego niestusznego zarzutu. Szkoda, jaką gmina poniesie, jest dość znaczna i wyniesie, według dotychczasowego obliczenia, najmniej 12.000 koron.

Z kolei r. Riedl interpelował prezydenta, w jakim właściwie stadium znajduje się sprawa budowy kolei Lwów-Winiki-Podhaje, gdyż doniesienia tutejszych dzienników o tej sprawie są sprzeczne. Jedne dzienniki bowiem donoszą, że sprawa budowy kolei tej znajduje się na najlepszej drodze, inne znowu, że sprawa stoi gorzej, niżby sądzono.

Prezydent dr. Małachowski zawiadamia, że co do tej sprawy zwoła w tych dniach nadzwyczajne posiedzenie Rady.

Radny prof. Głabiński zauważa, że w ostatnich dniach nastąpił w tej sprawie niekorzystny zwrot dla gminy m. Lwowa, w obec czego trzeba będzie w najbliższych dniach obmyśleć środki, by słuszne postulaty gminy lwowskiej zostały uwzględnione.

R. Janowicz interpelował znowu prezydenta miasta w sprawie biletów na koncerty Paderewskiego. Jakkolwiek sprzedaż tych biletów rozpoczęła się dopiero wczoraj rano, to jednak z chwilą otwarcia kasy teatralnej brakowało ich już połowę, gdyż miał je zabrać p. Glikson wspólnie z kasyerką. P. Janowicz zapytuje przeto, czy przypadkiem nie jest to ażytoż?

Prezydent Małachowski odparł, że sprawę poruszoną zbada, a co do ażytożu, uprawianego biletami teatralnymi w ogóle, to odniósł się już dawnie do policyi o zarządzenie środków zaradczych.

R. dr. Rydygier w obec drożyzny chleba zapytuje prezydenta, czyby nie chciał zarządzić, ażeby waga chleba miała pewną normę i ażeby za kilogram była wyznaczona pewna cena.

Prezydent przyrzekł zbadać tę sprawę i dać na najbliższym posiedzeniu wyjaśnienie.

Z kolei wiceprezydent p. Ciucheński złożył obszerne sprawozdanie z czynności deputacji, wysłanej do Wiednia, celem uzyskania pomocy rządowej dla zapobieżenia bezrobociu.

Deputacja przybyła do Wiednia w czasie, gdy stosunki parlamentarne nie wróżyły nic dobrego, dzięki jednak poparciu posła dr. Głabińskiego, udało się celu dopiąć.

Po długich bowiem staraniach deputacja wskutek energicznego poparcia Koła polskiego uzyskała ostatecznie od Rządu jednomyślną, bezprocentową pożyczkę, której spłata na się rozpoczął w r. 1908.

Następnie zawiadomił sprawodawca Radę o wczorajszych naradach u JE. P. Namiestnika, co do zużytkowania tych pieniędzy. Pożyczka w Wiedniu przeznaczona została na kanalizację m. Lwowa. P. Namiestnik jednak po przedstawieniu mu przez deputację, że roboty owe dałyby jedynie zajęcie tylko zwykłemu robotnikowi, zgodził się, aby 1/3 część tej pożyczki użyta została na budowę szkół miejskich, a reszta na kanały, ażeby i rzemieślnicy mogli znaleźć również zarobek. W tym względzie ma się jeszcze P. Namiestnik porozumieć z Wiedniem.

Sprawozdanie to przyjęto oklaskami, po czym na wniosek prezydenta dr. Małachowskiego uchwalono wyrazić podziękowanie Kołu polskiemu, tegoż przesyłając JE. Jaworskiemu, posłowi Głabińskiemu i wszystkim członkom deputacji.

P. Ciucheński postawił następujący wniosek nagły, by: 1) upoważnić prezydium miasta i członków deputacji t. j. wiceprezydenta Ciucheńskiego, dr. Lisiewicza i Janowicza oraz dr. Głabińskiego do zeznania skrypty dłużnego dla Rządu na kwotę 1 miliona koron i 2) by rozpocząć zaraz budowę kanałów.

Nad wnioskiem drugim rozwinęła się obszerna dyskusja.

Wiceprezydent p. Michalski zaproponował natychmiastowe podjęcie robót kanalizacyjnych na Gródeckiem, na Kastelówce, w ulicach św. Zofii i św. Piotra i Pawła, t. j. tam, gdzie nie ma żadnych wątpliwości, jak kanały przeprowadzać należy.

Profesor dr. Głabiński sądzi, ażeby wziąć się do takich tylko robót, co do których są już plany wypracowane.

Dr. Pisek domagał się, ażeby prezydium zaznajomiło Radę z tem, co ma się zrobić we Lwowie na polu kanalizacji oraz, ażeby w komisji kanalizacyjnej zasiadało przynajmniej dwóch delegatów sekcji sanitarnej.

R. Rawski żądał odroczenia rozpoczęcia robót kanalizacyjnych do czasu, póki komisja i eksperci nie zbadają dokładnie przedłożonych planów kanalizacyjnych.

Dr. Rucker domagał się powołania na eksperta inżyniera p. Emila Sokala z Warszawy, którego ekspertyza jako fachowca, byłaby miarodawczą.

Z kolei przemawiali jeszcze pp. prof. Thulie, Blumenfeld, dr. Lisiewicz, żądając również odroczenia na razie robót.

Ostatecznie uchwalono na wniosek dr. Byka upoważnić komisję kanalizacyjną do rozpoczęcia robót w tych punktach miasta, co do których nie ma żadnych wątpliwości, poczem przyjęto również wnioski dr. Piseka.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Rada na zakupno gruntów pod dojazd kolejowy do reżni miejskiej kwotę 31.000 koron i oddała roboty ziemne około tego dojazdu pp. Łyszkiewiczowi i Zabokrzyckiemu za cenę 28.000 koron.

W końcu postanowiła jeszcze Rada wdzierżawić łaźnię Duchenińskiego p. Danielewiczowi za czynszem rocznym w kwocie 8000 koron.

Na tem o godz. 9:40 wieczorem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie.

Jan Grzegorzewski

1 i dwie ostatnie jego prace.

Działo się to w roku 1894, podczas pamiętnej jubileuszowej wystawy lwowskiej. W parterze wypełnionego szesnastu zamieszkałym przez publiczność teatru hr. Skarbka, znalazła się i niezliczona gromadka zakopanickich górali, robiąc podczas gry artystów bez ceremonii głośne uwagi i spsstrzeżenia.

Oryginalny strój i jeszcze oryginalniejsze postacie owych podkarpackich obywateli powszechną zwracały na siebie uwagę. Szczególniej zakordonowi przybysze obiegali ich w międzyaktowych przerwach, wy pytując o rozmaite szczegóły codziennego życia, wracania z wystawy i t. p. W odpowiedzi na tylsieżne pytania, zabierał przeważnie głos wysoki, kościsty góral, człek w sile wieku, o płowych w dół zwisających wąsach, na którego twarzy igrał bezustannie jakiś ironiczny półusmiech, a rozentuzymowana Podolanka, która powróciwszy w zapadłe rodzinne strony, z całym zapałem, z donieszką niemależ dozy egzaltacji, głosi *urbi et orbi* o fenomenalnej inteligencji podhalań, rozczarowała się bardzo, gdyby jej ktokolwiek oznajmił, że owym „egzaminowanym“ przez nią góralem był nikt inny, tylko pan Jan Grzegorzewski, znany od wielu lat badacz naukowy i pisarz.

— A to oryginał! — zawołałaby z pewnością, i tym razem miałaby zupełną rację, pan Jan Grzegorzewski jest bowiem w istocie oryginałem — dodajmy od razu: oryginalnym i sympatycznym.

Na jednej z odleglejszych ulic naszego miasta zajmuje bardzo skromne mieszkanie, którego jedyną ozdobę stanowią książki, nieodstępne jego towarzyszyki i wypróbowane przyjaciółki; wieździe żywot prawdziwego anachorety; na strój i codzienne potrzeby wydaje minimalne kwoty, a uciulawszy grosz do grosza kilkaset koron, zrywa się niespodziewanie bez dłuższych przygotowań, narzucia na ramiona paltot, który już niejedną wycieczkę z nim odbył i z nieodstępną zakopanicką fajeczką w zębach rusza na daleki Wschód lub między południowych Słowian, gdzie liczy serdecznych znajomych i przyjaciół na tuziny, po nowe zdobycze naukowe.

Wprawdzie prof. Piotr Chmielowski, kreśląc szesnastomowy całokształt dzieł literatury polskiej, nie wspominał o nim ani jednym słówkiem, nie martwi się tem p. Grzegorzewski. Los podobny spotkał i zasłużonych jego współziomków Aleksandra Jabłonowskiego i dr. Antoniego J., że już nie wspominamy innych nazwisk, a zresztą skromny w całym życiu swoim Grzegorzewski, pracuje nie dla czezej chwały i uznania, ale z zamiłowania do badań, które pierś jego rozpala i rozpiera. To też „Bibliografia polska“ notuje coraz częściej coraz to nowe utwory tego „oryginała“, u nas niedocenionego niestety, a wszystkie one odznaczają się treścią bogatą i ciekawą, zdrową obserwacją poczynioną na miejscu, nie na podstawie rzeczy dawniej drukowanych, szczegółami mało komu znanymi i dostępnymi, zebranie ich bowiem wymaga odpowiedniego przygotowania i żyłki włóczegowskiej, ale w tem najlepszym słowa znaczeniu.

Najświeższą datę noszą dwa tomy obszerne, wydane przez p. Grzegorzewskiego. Chronologicznie biorąc, pierwsze miejsce należy się tu dziełu p. t. „Rok przewrotów“. Zewnętrzna strona książki jest również, jak sam autor, skromną, nawet ubogą, pozbawioną jakiegokolwiek ozdób; druk dosyć zaniedbany, papier możliwie tani, okładka nie wabi oka czytelnika. Niech nas to jednak nie zniechęca do poznania zawartości dzieła, a z pewnością nie pożałujemy trudu. Powstanie omawianej książki charakteryzuje najlepiej jej autor. Oto dnia 20 września 1885 r. otrzymuje on wieczorem,

odpoczywając w krakowskim Kole literacko-artystycznym, po odbytej właśnie paromiesięcznej wycieczce do Sławonii, Chorwacji i Serbii, depeszę z Filipopola, w której Zacharii Stojanow, znakomity pisarz bułgarski i z kolei marszałek sejmku, zawiadamia go w humorystycznym sposobie o przewrocie pło w d i w s k i m i zaprasza do przybycia w Bałkany, gdzie właśnie rozgrywać się miały wypadki dziejowe pierwszorzędnej znaczenia.

We trzy tygodnie później pije już pan Grzegorzewski najspokojniej w towarzystwie znanego malarza, p. Antoniego Piotrowskiego, czarną kawę w Ruszczuku za Dunajem. Nie zawahał się ani chwili, spakował rzeczy, znalazł chętnego towarzysza podróży i ruszył do Bułgarii, by tam u boku ks. Aleksandra Battenberga być świadkiem pogromu Serbów, który Piotrowski uwiecznia świetnie z prawdziwie artystycznym rozmachem w szeregu rysunków.

Rok 1885/6, nazwany słusznie przez p. Jana Grzegorzewskiego rokiem przewrotów, należy bezspornie do dzieł Bałgarii do najciekawszych, i historia więc jego, przez naoicznego skreślona świadka, zainteresować musi każdego, tem bardziej, że autor prezentuje nam się tutaj w roli zajmującego gawędziarza. Książkę jego czyta się jak powieść. Obok barwnego opisu przewrotu pło w d i w s k i e g o , zjednoczenia obu Bułgarii, wojny serbsko-bułgarskiej, rewolucyi sofijskiej, zamachu na ks. Battenberga, kontrrewolucyi, powrotu księcia ze Lwowa, gdzie — jak wiadomo — przyjmowany był tak owacyjnie i abdykacyi przez ogół Bułgarów nieoczekiwanej; rządów regencyi; wicherzeń nieudalych Kaulbarsa i wielkiego sejmku konwokacyjnego, który zakończył się wyborem ks. Ferdynanda Koburskiego na osierocony tron bułgarski — znajdujemy tutaj całą galeryę sylwetek wybitniejszych miejscowych mężów stanu i pisarzy, kilka zręcznych bardzo interwiewów, a obok tego masę ciekawych i mało komu znanych, charakteryzujących epokę, kraj i ludzi szczegółów i szczegółików, rozsianych hojnie po kartach książki. Wszystko razem składa się na wysoce udatną i zajmującą całość, którą poznać zalecamy każdemu światłemu człowiekowi. Wypadki, znane pobieżnie tylko z artykułów dziennikarskich i depesz, występują tu w całej plastyce, we właściwym świetle, opowiedziane z wielką bezstronnością przez pisarza obeznanego dokładnie z dziejami Bułgarii i kochającego szczerze naród, który wiejgu jednego roku tyle burz przetrzymał i mimo ciężkich eiosów, wyszedł z opresyi z laurem zwycięzcy na skroniach.

Pod względem literackim ogromna zachodzi różnica między „Rokiem przewrotów“, a zbiorami nowel i fragmentów z podróży p. t. „Z pod nieba wschodniego“, jedynym z nakładów ruchliwego i zręcznego bardzo prowadzonego Towarzystwa wydawniczego we Lwowie. O ile w pierwszym ze wspomnianych tylko co dzieł Grzegorzewskiego styl jest dosyć zaniedbany i miejscami nawet wykazuje pewne błędy językowe, o tyle tutaj forma nadana przez autora tym drobiazgom, nie pozostawia wiele do życzenia.

Zbiorek ostatni chętnie będzie czytany nie tylko przez młodzież, żądną poznania ciekawych bardzo podróży. P. Grzegorzewski wiele mil przewędrował w życiu swoim pieszo, konno lub na mule, to też i tutaj spostrzeżenia naoicznego świadka znaczną posiadają wartość. Opowiada o Bucharze, Persyi, Chinach; zwiedza pustynne siedliska Mongołów, pałace mandarynów chińskich, przybytki kultu, do których Wschód cały tłumnie odbywa pielgrzymki, a spostrzeżenia swoje umie przybrać w ponętne szaty, wie co najbardziej zainteresuje, co najmniej ogółowi przeciętnemu znane.

Ostatnia cecha jego opowieści potęguje już i bez tego rzeczywiście ich wartość: obok zajęcia, jakie obudzają, kształcą one i uczą, w przystępny i barwny sposób malując zwyczaj i obyczaje pociągającego zawsze i pewnego rodzaju nibym tajemniczości otoczonego azyatyckiego (przeważnie) świata. Już pierwsza gawęda „Zgon króla pustyni“ z całą plastyką odwarza ostatnie chwile staroego wielbłąda, rzuconego bezlitośnie przez człowieka, któremu lat tyle z całym oddaniem się służył, krukowi na pożarcie. „Babka Tamerlana“, to znowu barwna nowelka bucharska, pełna wysoce charakterystycznych szczegółów z codziennego życia „świętego miejsca“, do którego pielgrzymi ściągają się rokrocznie ze wszystkich zakątków poganińskiego Wschodu. Równie ciekawymi są szkice „Na stepach Mongolskich i „Ta-Cau“, a opowieść „Chas-Puszowie“ przetrzuca nas z kolei z pod namiotu mongolskiego i z pałacu chińskiego do Persyi w chwili rewolucyi gólowej. W Persyi także zaczerpnął autor tematu do noweli „U pieśniarza i w Enderunie“. A szkice, nowele, notatki: „Pobratymki w dolinie Jozafata“, „Derwisz krotofilny“, „Wielkanoc pod Akropolią“, „Lazarz kwietny“, „Z nad Nilu“ i „Do królestwa Saby“ malują nam ze sporą dozą zmysłu spostrzegawczego, często i dowcipu, ciekawe sceny z różnych kątów Wschodu. Zarazem wszystkie

te drobniaki są najlepszym dowodem na stwierdzenie faktu owej żyłki włóczkowskiej, która gna naszego zacnego „oryginała“ o mil setki i tysiące, pozwalając mu poznać dokładnie na miejscu ustroje społeczne, tak bardzo od naszych różne. Lwowskiemu Towarzystwu wydawniczemu nakład omawiany *minusów* w ostatecznym obrachunku nie przyniesie, a to może zachęci obywatelską firmę do puszczenia w obieg nowego tomu szkiców, nie dość u nas dotąd ocenionego autora. Czekamy na taką chwilę z niecierpliwością, zachęcając wszystkich najgoręcej do bliższego poznania interesujących dzieł p. Grzegorzewskiego.

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet krakowski Towarzystwa rolniczego kooptował na ostatnim posiedzeniu na lat trzy: prof. Jentysa, prof. Milewskiego i dr. Tadeusza Rutowskiego. Do Rady przybocznej dla opodatkowania piwa, cukru i olejów mineralnych delegował komitet p. Karola Czecha.

Targ zbożowy.

Lwów, 20 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9-60 do 9-80, pszenica na termin 7-50 do 8-—, żyto gotowe 7-— do 7-25, żyto na termin 5-75 do 6-—, owies obrocny gotowy 7-90 do 8-20, owies obrocny na termin 5-— do 5-50, jęczmień pastewny 6-25 do 6-50, jęczmień browarniczy 6-50 do 7-—, rzepak 10-75 do 11-25, lnianka — do —, groch pastewny 6-50 do 7-50, groch do gotowania 8-25 do 10-—, wyka 7-— do 7-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-35 do 6-50, hreczka 7-60 do 8-25, kukurudza nowa 6-30 do 6-50, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 50-— do 60-—, konieczyna biała 50-— do 70-—, konieczyna szwedzka 60-— do 80-—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16-— do 16-25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin — do —, waranty — do —, ekskontyngentowy 48.80 do 60.

Uspodobienie co do owsa i żyta dobre, co do innych produktów, dla dość utrudnionego zbytu, słabsze.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w dniu 14 b. m. na uroczystej audyencji nowomianowanego hiszpańskiego ambasadora don Wenzeslao Ramirez de Villa Urzulia i odebrał jego listy uwierzytelniające.

Najj. Pan zwiedziwszy onegdaj kościół św. Elżbiety na Schneebergu, powrócił po południu o godzinie 5 osobnym pociągiem dworskim na dworzec Aspang do Wiednia.

W Pradze sądzą, że sesja sejmku czeskiego przeciągnie się co najwyżej do 15 lipca; budżet i przedłożenie o budowie kanałów mają być odczytane do sesji jesiennej a obecnie z przedłożeń ekonomicznych zatwierdzone projekt ustawy o podatku krajowym od piwa, oraz ustawa o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych. Dochód z podatku od piwa obrócony będzie na podwyższenie plac nauczycieli ludowych.

Prezes gabinetu węgierskiego p. Koloman-Szell — jak utrzymują dzienniki — przybędzie wkrótce do Wiednia, w celu ponownego podjęcia rokowań z Rządem austriackim w sprawie ugody austro-węgierskiej.

W Sejmie węgierskim Izba posłów uchwaliła ustawę w sprawie uzbrojenia honorowanych manlicherami.

Na posiedzeniu Izby magnatów interpelował hr. Jan Esterhazy z powodu wyboru biskupem grecko-orientalno-rumuńskim w Arad — księdza Mangry, który w razie zatwierdzenia musiałby zasiadać w Izbie magnatów. Interpelant zwrócił uwagę na rzekomo szkodliwą dla Węgier działalność ks. Mangry i jego prywatne życie, które rzekomo dało nawet powód do ulicznych skandalów. Mowca twierdził, że ks. Mangra nawet przez Rumunów nazywany jest „klechą-pijakiem“. Interpelant w obec powyższych faktów nie uważa za stawną rzecz, by taki człowiek zasiadał w gronie Izby magna-

tów, wzywa przeto rząd, aby uczynił, co należy.

Dzienniki niemieckie donoszą, że podczas komersu studentów w Bonn, cesarzowa niemiecka była w łożu. Cesarz Wilhelm, który przewodniczył komersowi studentów, wypowiedział w czasie uczy toasty, a w końcu podniósł, że żaden niemiecki Uniwersytet od początku swego istnienia nie dostąpił takiego zaszczytu, jak Uniwersytet w Bonn. W kole najwyższych dam, mówił cesarz, znajduje się tu cesarzowa wasza, która w ten sposób uczyniła bezprzykładowy zaszczyt miastu „Borussyi“. Cesarz pił przeto za zdrowie swej małżonki. Także niemiecki następca tronu pił za zdrowie cesarzowej-matki.

Kurator ryskiego okręgu naukowego Szware, mianowany kuratorem warszawskiego okręgu naukowego.

Kowieński gubernialny marszałek szlachty, Stołypin, mianowany gubernatorem grodzieńskim.

General-gubernator Czertkow zwiedza teraz Królestwo Polskie. W dniu 17 b. m. zwiedził Będzin, Sosnowiec, a wieczorem przybył do Częstochowy.

Izba francuska wstąpiła na niebezpieczną drogę unieważniania mandatów mniejszości, pod pozorem, że zostały one zdobyte pod presją, środkami nielegalnymi. Cóżby dopiero powiedzieć można o mandatach większości? W każdym razie broń to obosieczna. Okazuje się raz jeszcze, że weryfikacja ważności mandatów poselskich przez parlament, który jest stroną interesowaną, prowadzi do eksperymentów ryzykownych, zwłaszcza w takiej Izbie jak francuska, gdzie namiętności osobiste i zapasy stronnice grają tak wybitną rolę i zagłuszają głos sprawiedliwości i rozsądku. Dali tego dowody radykali i soeyaliści w sprawie wyboru paryskiego deputowanego nacjonalistycznego Syveton, który zwyciężył kandydata radykalnego Mesureur. Przy tej sposobności przyszło do gwałtownej dyskusji; Izba uchwaliła porządek dzienny, żądający wytoczenia dochodzenia w sprawie tego wyboru. Jak mówią, zwyciężony kandydat b. minister Mesureur ma zostać gubernatorem Indo-Chin, w miejsce Doumera. To go niezawodnie pocieszy po stracie mandatu poselskiego.

Irlandzkie stronnictwo parlamentarne postanowiło jednomyślnie, w celu zaprotęstowania przeciwko dotychczasowemu rządowi angielskim w Irlandyi, nie brać udziału w uroczystościach koronacyjnych. W dniu koronacji ma się odbyć w Dublinie wielkie zebranie, w celu naradzenia się nad położeniem Irlandyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 czerwca. (Tel. pryw.). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się po godzinie piątej przy bardzo licznym komplecie. Na początku posiedzenia p. Botter uczynił wniosek naglący, aby Rada wysłała do Wiednia deputację celem uzyskania dla miasta wynagrodzenia za zniesienie zakładu kontumacyjnego. R. dr. Frühling żądał, aby deputacja ta poruszyła w Wiedniu sprawę przeniesienia Krakowa do II. klasy podatku domowo-czynszowego. R. dr. Leo uczynił wniosek, aby deputacja poruszyła także sprawę zniesienia akcyzy, a póki to nie nastąpi, aby domagała się obniżenia czynszu dzierżawnego za akcyzę i wyjednała dla gminy udział w dochodach z akcyzy. R. dr. Górski podniósł, iż deputacja powinna poczynić zabieg, aby w r. 1904 budowa kanału rozpoczęta została równocześnie i w Wiedniu i Krakowie. R. dr. Seinfeld podniósł potrzebę jak najrychlejszej ewakuacji Wawelu. Rada uchwaliła wysłać do Wiednia deputację i polecić jej, aby się zajęła wypowiedzianymi przez członków Rady postulatami.

R. dr. Bobilewicz interpelował prezydenta w sprawie zalegania przez dyrekcję teatru miejskiego opłat na rzecz gminy.

Następnie Rada wybrała komisję, która ma rozpatrzyć sprawę uwolnienia od podatku domowego domów mających być przebudowanymi celem uzdrowotnienia miasta, a nadto ma zbadać, czy projekt odpowiedniej ustawy może być przedłożony jeszcze podczas bieżącej sesji sejmowej.

W końcu celem dania czasu do obrad komisji matce, która ma Radzie przedstawić wnioski w sprawie rozdziału Rady na sekeye i komisye, posiedzenie odroczone.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał jeszcze głos r. dr. Seinfeld i prosił prezydenta, aby na jednym z najbliższych posiedzeń postawił na porządku dziennym spr-

wę obsadzenia posady dyrektora magistratu i fizyka miejskiego.

Kraków, 20 czerwca. (Tel. pr.) Do prezydium rady miasta wpłynęło podanie inżyniera Dzieszlewskiego ze Lwowa z prośbą, by rada miasta Krakowa petycją do Sejmu poparła jego projekt budowy kolei z Zakopanego na szczyt Świnnicy.

Kraków, 20 czerwca. (Tel. pr.) Skutkiem powodzi w Zebrzydowicach na Morawii i uszkodzenia toru kolejowego pociąg wiedeński spóźnił się dziś o 4 i pół godzin.

Kraków, 20 czerwca. (Tel. pr.) Stan wody na Wiśle dochodzi dziś do 2 m. 10 cm ponad zero i ciągle wzrasta. Poniżej Krakowa zalane są Rogoź i Wolica. Z góry rzeki donoszą, że wylała mała Wisła i Soła. Ubiegłej nocy czuwała straż nad brzegami Wisły.

Kraków, 20 czerwca. (Tel. pr.) Według nadeszłych tu wiadomości władze rosyjskie stwierdziły, iż morderca inżyniera Bokalskiego nazywa się Karol Nowak, liczy 21 lat, pochodzi z Łętkowic, pow. miechowskiego. Bokalski był ogólnie lubiany, a Nowak nie miał, jak sądzą, żadnego powodu do zbrodni. Rozpoczęto w Galicyi poszukiwania Nowaka, ponieważ miał tu uciec.

Wiedeń, 20 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia 15 b. m. nadał Marszałkowi Galicyi Andrzejowi hr. Potockiemu godność tajnego radcy.

Wiedeń, 20 czerwca. P. Minister dla Czech dr. Rezak był dziś o godzinie 11 przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu.

Wiedeń, 20 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza układ Austro-Węgier z Rumunią o wzajemnym wydawaniu przestępców.

P. Minister oświaty zamianował kierownika szkoły zawodowej tkackiej w Rakszawie Stanisława Ancezyca nauczycielem w VIII randze państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń, 20 czerwca. Około godziny pół do 2 po południu zebrała się Izba panów na posiedzenie. Na porządku dziennym rozmaite ustawy, uchwalone przez Izbę posłów, między innymi ustawa o podatku od biletów kolejowych.

Wiedeń, 20 czerwca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie dziennikarzy wiedeńskich, na którym omawiano projekt nowej ustawy prasowej. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono domagać się w projekcie ustawy pewnych zmian, a przede wszystkim, aby kolportaż był zupełnie wolny bez wszelkich ograniczeń i aby do senatów apelacyjnych w sprawach o obrazę honoru, wyrządzoną drukiem, powoływani byli asesorowie fachowi z grona dziennikarzy.

Berlin, 20 czerwca. Do *Biura Wolffa* donoszą z Szangaju: Cholera szerzy się. — W dzielnicy chińskiej umiera codziennie około 50 osób; w dzielnicy cudzoziemskiej zmarło dotąd na cholere ogółem 50 osób, między temi konsul hiszpański.

Paryż, 20 czerwca. Izba wybrała p. Loeroy wiceprezydentem.

Paryż, 20 czerwca. W Izbie deputowanych minister dla kolonii oświadczył, iż wulkan Mont Pelée na Martinice ciągle jeszcze jest czynny, w skutek czego na północny wyspy niemożliwym jest robić. Na południu wyspy natomiast pracują i wszyscy szukający pracy dostaną ją tam i otrzymują zatrudnienie.

Fort de France, 20 czerwca. Trąba wodna wysokości 5000 m. zniszczyła zupełnie miejscowość Basse-Pointe i Du-Bourg na Martynice.

Paryż, 20 czerwca. *Figaro* ogłasza *interview* z bułgarskim prezydentem ministrów Danewem, który oświadczył, że podróż księcia Ferdynanda do Petersburga ma znaczenie polityczne. W rozmowach księcia z carem Mikołajem i rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Lambsdorfem zostało wyjaśnionych wiele spraw. Najbliższe manifestacje wykażą bardzo jasno charakter rosyjsko-bułgarskich stosunków. Danew zaprzeczył, jakoby ks. Ferdynand miał zamiar przybrać tytuł królewski. Co do sprawy Firmiliana powiedział, że wprawdzie nominacja Firmiliana wywarła w Bułgarii bardzo złe wrażenie, że jednakże w ogólności znaczenie tej sprawy bardzo się przecenia. Danew zakomunikował, że dziś zostanie podpisana ostateczna umowa w sprawie pożyczki bułgarskiej 106 milionów franków, na której porękę użyty będzie bułgarski podatek tytoniowy.

Lizbona, 20 czerwca. Półurzędowe dzienniki zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby Portugalia sprzedała lub wydzierżawiła Anglii część Mozambiku.

Londyn, 20 czerwca. Lord Salisbury wziął wczoraj udział w Radzie gabinetowej. Ze względu na niedyspozycję Salisburyego narada odbyła się w jego mieszkaniu.

Londyn, 20 czerwca. Izba gmin zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu sprawą irlandzkiego nacjonalisty Machuga,

którego sądy skazały za obrazę króla na 3 miesiące więzienia.

Nowy Jork, 20 czerwca. W Paterson odbyło się zgromadzenie, na którym uchwalono strejk generalny robotników farbierskich. Po zgromadzeniu zebrani udali się do kilku fabryk, w których pracowali robotnicy i zmusili ich do zaprzestania pracy. Kilka budynków fabrycznych zdemolowano. Przyszło do bójki, w czasie której kilka osób zostało niebezpiecznie ranionych strzałami rewolwerowymi. Policję obrzucono gradem kamieni. Przypuszczają, że anarchiści stoją na czele tego ruchu.

Pokój z Boerami.

Haga, 20 czerwca. Minister spraw zagranicznych polecił posłowi holenderskiemu w Londynie, aby u rządu angielskiego poczynił kroki, celem uwolnienia tych poddanych holenderskich, którzy zostali aresztowani podczas wojny w Afryce południowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 czerwca 1902. — Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117-37, Renta majowa 101-70, Węgierska renta koronowa 97-85, Akcyje austriack. Zakładu kredytowego 683-50, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 703-—, Akcyje Anglo-banku 277-50, Akcyje Unionbanku 541-—, Akcyje Bankvereinu 456-—, Akcyje Landerbanku 422-—, Akcyje Kolei państwowych 704-—, Lombardy 72-50. Akcyje Kolei Elbethal 451-—, Akcyje Fabryki broni ——, Akcyje tytoniowe ——, Akcyje Alpy 414-—, Akcyje Rima Muranyi 518-—, Akcyje Praskiego Towarzystwa żel. 1590-—, Losy tureckie 109-—, Ruble 253-—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96-60, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 97-—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 96-—.

Uspodobienie: spokojne.

Wiedeń, 20 czerwca 1902. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117-38, Renta majowa 101-70, Węgierska renta koronowa 97-85, Akcyje austr. Zakładu kredytowego 684-—, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 701-50, Akcyje Anglo-banku 277-50, Akcyje Unionbanku 541-—, Akcyje Bankvereinu 455-50, Akcyje Landerbanku 423-—, Akcyje Kolei państw. 705-25. Lombardy 73-—, Akcyje kolei Elbethal 451-—, Akcyje Fabryki broni ——, Akcyje tytoniowe ——, Akcyje Alpy 414-—, Akcyje Rima Muranyi 518-50, Akcyje Praskiego Towarzystwa żel. 1589-—, Losy tureckie 109-—, Ruble 253-—, 20-Franki ——, Tramway ——.

Uspodobienie: pewne.

Wiedeń, 20 czerwca 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredyt. 684-50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 703-—, Akcyje Anglobanku 277-—, Akcyje Unionbanku 542-—, Akcyje Landerbanku 423-—, Akcyje Bankvereinu 455-50, Akc. Bodencredit 951-—, Akcyje galicyjsk. Banku hipotecznego 560-—, Akcyje Kolei państwowych 706-25, Akcyje Kolei Południowej 72-50, Akcyje Tramway A) 284-—, Akcyje Tramway B) ——, Akcyje Kolei Elbethal 451-50, Akcyje Kolei Północnej 5785-—, Akcyje Kolei Czerniowieckiej 569-—, Akcyje Alpy 413-50, Akcyje Rima Muranyi 518-—, Akcyje Praskiego Towarzystwa żel. 1585-—, Akcyje Fabryki broni 330-—, Akcyje Tureckie tytoniowe 294-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 97-75, Renta majowa 101-75, Austriacka Renta koronowa 99-65, Węgierska Renta koron. 97-85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96-50, 4 prc. Listy Banku krajowego 97-—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101-50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96-50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100-60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110-—, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 99-10, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97-10, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94-15, Losy tureckie 108-75, Marki 117-32. Ruble 253-—.

Berlin, 20 czerwca. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcyje kredytowe 215-—, Towarzystwo dyskontowe 186-25.

Uspodobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Miejsce kąpielowe Salzbrenn (niemiecki dom)

Dr. med. Fritz Rothenberga Specjalista do chorób wewnętrznych i gardła.

Dr. A. Z. Kołaczkowski

po odbyciu specjalnych studyów na klinikach we Lwowie i Berlinie ordynuje od 15. kwietnia do 1. października w Karlsbadzie Stadt Athen vis à vis kolonnady Mühlbrunn.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej [2]

Sokal & Lilien

Zlecenia z prowincyi wykonujemy od wrotną pocztą.

Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed południem do godziny 2-giej

Stanisław Sachs

nauczyciel tańców

ulica Pańska 1. 17, drzwi Nr. 8.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. czerwca 1902

HOTEL GEORGE.

PP. S. Leszczyński z Borek małych, F. Dumanski z Uhrynowa, L. Cebulski z Pantalowic. H. Skarżyński z Zakopanego. S. Karpiński z Krakowa, A. Kürne z Dresdna, E. Starczewski z Rosyi, M. Dattner z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godzinie 11 do 1.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1. — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns for train names, arrival/departure times, and destinations. Includes sections for 'przyjeżdża do Lwowa' and 'odjeżdża ze Lwowa'.

Uwaga: Porę nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. czerwca 1902.

Table listing various financial and commercial rates, including bank exchange rates, interest rates, and prices for different types of bonds and securities.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. czerwca 1902.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and different types of banknotes.

Large table containing detailed financial data, including interest rates for various types of loans and bonds, and exchange rates for different currencies and commodities.

Licytacje.

L. 42.457. (5230 1—3)

OBWIESZCZENIE

Celem oddania w przedsiębiorstwo kamiennych budowli wodnych zwyczajnych i nadzwyczajnych na Wiśle w sekcji 1-szej od Górki klm. 145 do Brzeźnicy klm. 182 i w sekcji 2-giej od Brzeźnicy klm. 182 do Słupca klm. 209, tudzież na Dunajcu od ujścia do Wisły klm. 0 do klm. 19 w latach 1903, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 15. lipca 1902 w c. k. Starostwie w Tarnowie o godzinie 12 w południe publiczna licytacja ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisane go wzoru a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i wadyum wynoszącą dla każdej sekcji 3000 koron z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych liczbami i słowami.

Oferty należy wnosić na każdą sekcję osobno z osobnym wadyum; zatwierdzenie nastąpi odrębnie dla każdej sekcji.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie albo nie zaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. czerwca 1902.

Wzór oferty.

O F E R T A

moją, której niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1902, 1903 i 1903 wykonać wszelkie budowle wodne kamienne w sekcji Wisły (Dunajca) od km. do km. w okręgu budowniczym tarnowskim za opustem słownie procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia. Jako wadyum składam

Data

(Imię i nazwisko oferenta).

L. cz. E. 248/2 (8) (5215 1—3)

Dnia 14. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacja 1) realności lwh. 121 na 1800 kor. i 2) realności lwh. 128 w Chrzastowie na 1200 kor. ocenionych.

Najniższa cena niżej, której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 1200 kor., ad 2) 800 koron.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28. Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 27. maja 1902.

L. cz. Succ. 9050,1266 (5233 1—3)

C. k. Sąd krajowy cyw. Oddz. VII. we Lwowie jako władza sprawy niesporne prowadząca ogłasza niniejszem, że dnia 4. lipca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 13 dobrowolna publiczna licytacja, celem wydzielenia do fundacji Stanisława hr. Skarbka należących dóbr Osławowice w powiecie przemyskim położonych, na dalszy 12 letni okres dzierżawiony t. j. na czas od 24. czerwca 1903 do 23. czerwca 1915 r. z tem, że cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 12,000 kor. rocznie, że każdy chęć wydzierżawienia mający, wisiem złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadyum w kwocie 1200 kor. w gotówce lub papierach wartościowych przedstawiających popularne bezpieczeństwo do rąk komisji licytacyjnej, że licytacja będzie przeprowadzona na pisemne oferty, że zatwierdzenie umowy dzierżawnej, względnie wybór osoby dzierżawcy z pomiędzy oferentów bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego jest zastrzeżeniem Radzie administracyjnej fundacji hr. Skarbka, że dzierżawca otrzyma corocznie bezpłatnie 50 stosów drzewa bukowego i gra-

bowego lipanego, 100 stosów takiego drzewa kragłego, 50 stosów miękkich mieszanych i 150 fur gałęzi na opał.

Dzierżawca ponosi kosztą wyrębu, opłaca premię asekuracji ogniowej budynków, suchej paszy i słomy, będzie obowiązany wykorzystać własnym kosztem w pierwszych pięciu latach 50 morgów wyciętego lasu na rolę.

Kaucya dzierżawca równa się półrocznemu czynszowi, dalej, że oferty będą przyjmowane na terminie do godziny 12 w południe.

Wadya jakie złożone zostaną, nie będą składane do depozytu sądowego, lecz oddane zostaną syndykowi fundacji p. adw. dr. Augustowi Łozinowskiemu, lub tegoż wykazanemu zastępcy za potwierdzeniem na protokole licytacyjnym.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzyć można w centralnej administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 14. czerwca 1902.

L. 20.334. (5229)

OBWIESZCZENIE.

Główna składownia tytoniu w Haliczu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczona być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach w rynku położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Urzędu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe przydzielonych trafikantów tytoniowych.

Główna składownia p łączona jest z trafiką składową

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stempłowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. kwietnia 1901 do 31. marca 1902 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 79,908 kor. 42 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosi w tym czasie 2061 kor. 97 hal., sprzedaż znaczków stempłowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 17,407 kor. 53 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości 1 1/2 procentu od ich wartości.

Znaczkii stempłowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Haliczu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy kosztą przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzone u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizji od składownika należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego rocznej kwoty żądanego ryzaltu prowizyjnego.

Oferty ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opieczetowaną najdalej do 24. lipca 1902 do godziny 12tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Wadyum wynosi 400 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Haliczu.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. E. 256/2 (5) (5208)

Na żądanie p. Leiby Grünblatta, odbędzie się dnia 2. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja nieruchomości a to: 1/5 części ciał hip lwh 493 i 1/10 części ciał hip. lwh. 4-2 gm Wolezatyce

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 790 kor. 37 hal. Najniższa cena wynosi 110 części lwh. 492 — 43 kor. 32 hal. za 1/5 lwh. 493 — 483 kor. 58 hal., razem 526 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnośne się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-

larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 22. maja 1902.

L. cz. E. 448/2 (5) (5225)

Dnia 4. lipca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 4, licytacja posiadł ści wiejskiej lwh. 24 ks. gr. gm. kat Brzerna objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 4 sztuk bydła rogatego, 1 konia żr. bicia, wozu, plugu i bren.

Nieruchomość jest oceniona na 3946 kor., przynależności na 258 kor.

Najniższa cena wynosi 2822 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 5. czerwca 1902.

L. cz. E. 123/2 (1) (5224)

Dnia 4. lipca 1902 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4 w Starym Sączu, licytacja posiadłości ziemskiej objętej lwh. 936 ks. gr. gm. Stary Sącz 1 morg 1024 sążni.

Nieruchomość oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 28. maja 1902.

L. cz. E. 750,2(3) (5217)

Dnia 7. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się licytacja 3/4 części realności lwh. 1902 gm. Pańów Franciszka Skowrońskiego własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, oceniona na 196 kor 50 hal.

Najniższa cena wynosi 132 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 12. czerwca 1902.

L. cz. E. 426/2 (4) (5209)

Na żądanie p. Mikołaja Dzołyna w Chodorowie, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja realności objętej lwh. 800 ks. gr. gm. kat Chodorów dłużnika p. Pantalemona Salaka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 746 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 497 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 4. czerwca 1902.

L. cz. E. 1349/2 (4) (5247)

Dnia 28. lipca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18, licytacja realności lwh. 1476 ks. gr. Stryj na Lanach położonej.

Wartość szacunkowa z przynależnością wynosi 28,007 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 14,003 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27. maja 1902.

L. cz. E. 898/1 (5) (5226)

Dnia 1. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III, licytacja całej realności lwh. 3 ks. gr. gm. kat. Domaszów objętej.

Oszacowanie 366 kor.

Najniższa cena wynosi 244 kor.

Warunki i akta do przejżenia

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 5. maja 1902.

L. cz. E. 470/2 (5220)

Na żądanie Chaji Dachs, odbędzie się 16. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja realności lwh. 1008 gm. Sokal wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 3900 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 3633 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 13. czerwca 1902.

L. cz. E. 435/2 (10) (5257)

Dnia 4. lipca 1902 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacja realności objętych wykazami hip. l. 125, 126, 127 i 129/II. ks. gr. gm. kat. Sniatyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono łącznie na 700 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 467 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 3. czerwca 1902.

L. cz. E. 849/2 (5) (5258)

Dnia 2. lipca 1902 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacja realności objętej wykazem hip. l. 729/IV. i połowy realności objętej lwh. 641/IV. ks. gr. gm. kat. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność objętą lwh. 729/IV. Sniatyn na 780 kor. 37 hal., b) połowę realności lwh. 611/IV. Sniatyn na 561 kor. 68 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 520 kor. 34 hal., ad b) 374 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 31. maja 1902.

L. cz. E. XVI. 1538/1 (27) (5235)

Dnia 16. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacja realności we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja l. 3 whl. 111 II. z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 583.714 kor. 6 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 291.857 kor. 3 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 10. czerwca 1902.

L. cz. E. 114/2 (3) (5207)

Na żądanie Józefa Kociołka, odbędzie się dnia 22. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 w Brzesku, licytacja realności lwh. 405 w Iwkowej wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 krów, 1 jałówki i 1 świni.

Nieruchomość ta z budynkami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1547 kor. 94 hal., przynależności zaś na 180 kor. Najniższa cena wynosi 1151 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 28. kwietnia 1902.

L. cz. E. 429/2 (3) (5212)

W sądzie niżej wymienionym, biuro 4, odbędzie się 24. lipca 1902 o 9 rano licytacja: a) 1/4 części realności lwh. 603, b) 1/4 części realności lwh. 1350 i c) całej realności lwh. 1794 gm. Leżajsk.

Cena szacunkowa ad a) 637 kor. 50 hal., ad b) 692 kor. 50 hal., ad c) 300 kor. Najniższa oferta: ad a) 425 kor., ad b) 461 kor. 66 hal., ad c) 200 kor.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie biuro 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 3. czerwca 1902.

L. cz. E. 207/2 (3) (5213)

W sądzie niżej wymienionym, biuro 2, odbędzie się 13. sierpnia 1902 o 9 rano licytacja realności lwh. 565 gminy Leżajsk.

Cena szacunkowa 480 kor. Najniższa oferta 320 kor.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie biuro 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 13. maja 1902.

L. cz. E. 1043/1 (4) (5214)

W sądzie niżej wymienionym biuro 2, odbędzie się 12 sierpnia 1902 o 9 rano, licytacja 1/5 i 15/300 części realności lwh. 27 gminy Siedlanka.

Cena szacunkowa 717 kor. 19 hal. Najniższa oferta 478 kor. 12 hal.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie biuro 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 26. maja 1902.

L. cz. E. 296/2 (3) (5211)

W sądzie niżej wymienionym biuro 4, odbędzie się 21. sierpnia 1902 o 9 przed południem, licytacja realności lwh. 379 połowa lwh. 1689 i 1/4 lwh. 1700 gminy Leżajsk. Cena szacunkowa wszystkich realności 1100 kor.

Najniższa oferta 733 kor. 34 hal.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie biuro 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 22. maja 1902.

L. cz. E. 770,00 (12) (5262)

Dnia 30. czerwca br. o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja całej realności whl. 1622 ks. gr. gm. kat. Uhnów Zastawie.

Oszacowanie 400 kor. Najniższa cena 300 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10. maja 1902.

L. cz. E. 787/2 (3) (5216)

Dnia 14. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w B. II. licytacja realności whl. 275 gm. Cucyłów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, oceniona na a) budynki 50 kor. b) grunta 241 kor. 44 hal., przynależności na 31 kor.

Najniższa cena wynosi 194 kor. 50 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w B. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 4. czerwca 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 2/2 (7) (5241 1—3)

Obwieszczenie

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 15. maja 1902 l. cz. S. 2/2 (1) w Nr. 113, 114 i 115 Gazety Lwowskiej w sprawie masy rozbiorowej Izaka Dawida 2 im. Dyma, ogłoszonego w obec niejasnej stylizacji obwieszczenia, w którym sądzie ma się odbyć audyencya likwidacyjna, oznajmia się, że audyencya w tej sprawie konkursowej na dzień 20. sierpnia 1902 godz. 9 przed południem wyznaczona, odbędzie się przed komisarzem konkursowym w c. k. sądzie powiatowym w Lisku.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 14. czerwca 1902.

L. cz. S. 1/2 (10) (5242 1—3)

Obwieszczenie

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 15. maja 1902 l. cz. S. 2/2 (1, 2) w Nr. 113, 114 i 115 Gazety Lwowskiej w sprawie masy rozbiorowej firmy handlowej Bracia Dym w Lisku ogłoszonego w obec niejasnej stylizacji tego obwieszczenia, w którym sądzie ma się odbyć audyencya licytacyjna, ogłasza się, że audyencya likwidacyjna w tej sprawie konkursowej na dzień 20. sierpnia 1902 godz. 9 przed południem wyznaczona, odbędzie się przed komisarzem konkursowym w c. k. sądzie powiatowym w Lisku.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 14. czerwca 1902.

L. c. S. 1/02 (8) (5244)

Obwieszczenie

C. k. Sąd obwodowy na jednogłośnie przedstawienie masy rozbiorowej Abrahama Dyma junior mianuje p. Roberta Barańskiego kupca i właściciela realności w Lisku zarządcą masy rozbiorowej Abrahama Dyma junior, a dr. Jana Strutyńskiego, adw. krajowego w Lisku, zastępcą zarządcy tejże masy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 14. czerwca 1902.

L. cz. S. 1/02 (7) (5245)

OGŁOSZENIE

C. k. Sąd obwodowy na jednogłośnie przedstawienie masy rozbiorowej Simchego Natana 2 im. Dyma mianuje p. Roberta Barańskiego, kupca i właściciela realności w Lisku zarządcą masy rozbiorowej Simchego Natana 2 im. Dyma, a dr. Jana Strutyńskiego, adw. kraj. w Lisku zastępcą zarządcy tejże masy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 14. czerwca 1902.

L. cz. S. 5/2 (6) (5239)

W konkursie Anny Moritz kupcowej w Przemyslu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybornej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Jakóba Mestera adw. w Przemyslu zastępcą zaś jego ustanowiono pana Benjamina Dawida, kandydata adwokackiego w Przemyslu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. S. 2 2 (5) (5243)

C. k. Sąd obwodowy na przedstawienie wierzycieli masy rozbiorowej Izaka Dawida Dyma zatwierdza P. Dra Jana Strutyńskiego adwokata w Lisku w jego urzędzie jako zarządcy masy rozbiorowej Izaka Dawida Dyma a Roberta Barańskiego kupca w Lisku mianuje zastępcą zarządcy tejże masy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 14. czerwca 1902.

L. cz. S. 3/2 (6) (5234)

OGŁOSZENIE

W konkursie firmy Nass & Fried we Lwowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybornej (zatwierdzono) zawiadowcą masy p. adw. dr. Michała Landaua we Lwowie, zastępcą zaś jego — p. dr. Arnolda Liebermana we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny
Oddział VII.

Lwów, dnia 14. czerwca 1902.

L. cz. S. 6/2 (6) (5240)

W konkursie Hirscha Laufera na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybornej zawiadowcą masy pana Noego Spire ustanowiono zastępcą zaś jego ustanowiono pana Hirscha Strizowera.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 7. czerwca 1902.

Konkursu.

L. 14.984. (5141 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady stałego sługi szkolnego c. k. Seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie ogłasza niniejszem c. k. Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 15. lipca 1902.

Do posady tej przywiązane są na mocy ustawy z 26. grudnia 1899 Nr. 255 Dz. pr. p. placa etatowa w kwocie 800 kor. i 30% dodatek aktywny odpowiadający II. klasie miejscowej w kwocie 240 kor. rocznie, oraz według możliwości wolne mieszkanie w budynku szkolnym z opałem, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki zwykłego sługi szkolnego, a więc obsługa sal szkolnych, kancelaryi dyrekcyjnej, sali konferencyjnej, bibliotek, gabinetów, sali gimnastycznej i t. p., załatwianie posyłek, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak: rąbanie i noszenie drzewa opałowego, palenie w piecach, noszenie wody, zamiatanie śniegu i błota i t. p.

Ubiegający się o tę posadę mają wy-

kazać:

1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekroczony wiek lat 40 metryką urodzenia,

4) nieskazitelne zachowanie się dotychczasowe pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności wydanem przez właściwe władze w razie, jeżeli ubiegający się o tę posadę pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie odnośnymi świadectwami.

Podania kompetencyjne opatrzone w te dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcyi c. k. Seminarium nauczycielskiego we Lwowie, a jeżeli ubiegający się o tę posadę pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. pr. p. mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wyśtużeni podoficerowie c. i k. armii i marynarki, względnie c. k. obrony krajowej, posiadający powyżej wymaganą kwalifikację i przepi any certyfikat c. k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni także inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikację.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 5. czerwca 1902.

L. 62.042/2. (5177 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta III. klasy, 6 stopnia przy c. k. urzędzie pocztowym w Dębnie.

Ryczałt na służącego będzie później wymierzony. Podania należy wnieść najpóźniej do 1. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczty i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcyja poczty i telegrafów
dla Galicyi.

Lwów, dnia 13. czerwca 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 23/2 (1) (5176 1—3)

Antoni Handrij z Lachowie podróżnych uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Hnata Stasiuka z Lachowie podróżnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 9. maja 1902.

L. cz. P. 56/2 (5) (5096 1—3)

Marnotrawnemu Antoniemu Węgrzynowi z Winnik ustanowiono kuratora Karola Szczepańskiego gospodarza z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 14. maja 1902.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 19. czerwca 1902.

L. cz. T. 23 2 (1) (5195 1—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Gustawa Armada Scholza postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na imię i nazwisko Gustawa Armada Scholza, opatrzonej Nr. 17.843, opiewającej na kapitał 2000 zł. w. a. płatny do rąk ubezpieczonego skoro dożyje dnia 11. września 1915 r. lub w razie wcześniejszej śmierci tegoż zaraz doniesicielowi policy, zawiadami każdego komu na tem zależeć może, że powyżej wzmiankowanemu polca po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” na ponowne żądanie proszących za umorzoną uznana zostanie, jeżeli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej policy nie zgłosi w tut. C. k. sądzie.

Kraków, dnia 22. maja 1902.

L. cz. A. 534/00 (5) (5221 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że dnia 27. marca 1899 zawarł w Peczeniżynie Icek Leib dwim. Altenhaus, nie pozostawiający rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. Majer Hessel z Peczeniżyna ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. A. 401/1 (5222 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie Oddział I. podaje do wiadomości, że dnia 4. maja 1901 zmarła w Lipicy górnej Justyna Mohyla córka Jurka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Anny Perepiczka i Parantei Mohyla wzywa ich, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia powyż wyrażonego, zgłosili się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Łuciem Mohyla dla nich ustanowionym.

Rohatyn, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. Cw. II. 769/2 (1) (5197)
Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do C. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo Wzajemnego kredytu w Krakowie pozew o 1600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dr. Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dr. Sulimira, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 14. maja 1902.

L. cz. Cw. III. 681/2 (1) (5200)
Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do C. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie pozew o 1275 kor., 1100 kor., 1000 kor., 1000 kor. i 375 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 31. maja 1902 Cw. III. 681/2 (1).

Celem strzeżenia praw dr. Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dr. Stanisławskiego, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie

się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 31. maja 1902.

G. Zł. C. III. 188/2 (1) (5249)
Wieder die mindj. Fridrich Adelseid und Olga Deutschländer, deren Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biela von Hugo Güleher, Arthur Sternikel und Hans Sternikel in Biela wegen Löschung einer ob der Realität Nro 135 in Biela Stadt G. F. Zl. 134 aushaftenden Legatsforderung von 250 fl. ö. w. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde hg. die Tagsatzung auf den 30. Juni l. J. vormittags 9 Uhr Verhandlungssaal Nr 17 II. Stock anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte der mindj. Fridrich Adelseid und Klara Deutschländer wird Herr Dr. Johann Rosner, Adv. in Biela zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird die Beklagten in der bezechneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht melden oder einen Bevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abt. III.
Biela, am 16. Juni 1902.

L. cz. C. III. 86/2 (2) (5263)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Owajnie synowi Karola w Jeleśni wniosła Wiktoria Ciepikowa w Jeleśni skargę o naruszenie w posiadaniu lasu.

Audycyja do ustnej rozprawy odbędzie się w dniu 9. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w b. urze Nr 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Karol Owajna w Jeleśni będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żywiec, dnia 3. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 201/2 (1) (5255)
Przeciw Chaimowi Schärf i Salomonowi Schärf, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do C. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Liby Hendla, kupca ze Sniatyna pozew o zapłatę 185 kor. i 361 kor. 50 hal. z pu.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 15. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Chaima Schärfa i Salomona Schärfa, ustanawia się p. adw. dra Ziembę ze substytucją kand. adw. p. Eliasza Löwenthala w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Schärfa i Salomona Schärfa w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 221/2 (1) (5256)
Przeciw Salomonowi Schärf, Chaimowi Schärf i Henie Schärf, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do C. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Arona Hendla pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 24. czerwca 1902 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Salomona Schärfa, Chaima Schärfa i Henie Schärf, ustanawia się p. adw. kraj. dra Ziembę ze substytucją kand. adw. p. Eliasza Löwenthala w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona, Chaima i Henie Schärfów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 8. czerwca 1902.

L. cz. 2610 (5181)
OGŁOSZENIE

Urządownie autoryzowany inżynier górniczy Piotr Miączyński z siedzibą w Borysławiu, złożył dnia 15. czerwca 1902 przepisany przysięgę i jest od tego dnia upoważniony do wykonywania tego uprawnienia.

Z c. k. Starostwa górniczego
W Krakowie, 16. czerwca 1902.

C. k. Starosta górniczy:
Wachtel m. p.

Firmy.

L. cz. Firm. 111/2 spółka I. 141 (5061)
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Stary-Sambor.
Brzmienie firmy: Józef Kalmann i spółka, wyrąb drzewa w Sozani, a w języku niemieckim Josef Kalmann & Comp. Holzexploitation in Sozani.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Sozani, przerabianie drzewa na tartak i sprzedaż drzewa.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Józef Kalmann, Izak Horowitz, Anczel Hönisch, Sender Zenner, Juda Klein i Mordko Hönisch, kucpy w Starym Samborze zamieszkalni.

Upoważniony do zastępstwa: Józef Kalmann, Izak Horowitz i Mordko Hönisch łącznie.

Podpis firmy (F. Z.): dwaj spółnicy do zastępstwa uprawnieni pod napisaną przez kogokolwiek, wydrukowaną lub stampilią wyciśniętą nazwą firmy własnoręcznie podpisuje swe imiona i nazwiska.

Data wpisu: dnia 7. czerwca 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 7. czerwca 1902.

G. Zl. Firm. 102/2 Einz. I. 197 (506)
Eintragung einer Einzelfirma.

Eingetragen wurde — in das Register für Einzelnefirmen.

Sitz der Firma: Stanislau.
Firmawortlaut: Jacob Aufrechtig.
Briebsgegenstand: Unternähmung ararischer Lieferungen.

Inhaber (I): Jacob Aufrechtig.
K. k. Kreis- als Handelsgericht
Abtheilung II.
Stanislau, am 27. Mai 1902.

L. cz. Firm. 146 pojed. I. 246 (5071)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano — w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: T. Pawłowski, handel towarów żelaznych i norymberskich.
Prokura udzielona: Karolowi Nowakowski, kupcowi w Tarnowie, zaś prokura Wilhelmu Fuchsy wykreślona.

Data wpisu: 5. czerwca 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 4. czerwca 1902.

L. cz. Firm. 124 stow. II. 806 (5072)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Ryglicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 7. kwietnia 1902 odbytem w miejscu usępującego Jakóba Eisenberga, Józef Unger, przemysłowiec w Ryglicach, zastępca dyrektora tego stowarzyszenia wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24. maja 1902.

L. cz. Firm. 657 Pojed. II. 220 (5049)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kozielniki.
Brzmienie firmy: „Jacob Neuwohner”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: cegielnia parowa w Kozielnikach.

Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 2. maja 1902.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 2. maja 1902.

L. cz. Firm. 90/2 poj. I. 144 (5055)
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Frysztak (pow. Strzyżów).
Brzmienie firmy: Aron San.
Przedmiot przedsiębiorstwa: eksport mięsa do Wiednia.

Posiadacz: Aron San, przemysłowiec we Frysztaku zamieszkały.
Podpis firmy: własnoręczny podpis posiadacza firmy Aron San.
Data wpisu: 10. maja 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 3. maja 1902.

L. cz. Firm. 95/2 Pojed. I. 146 (5056)
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dukla.
Brzmienie firmy: Stanisław Reczyński.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa apteki.

Posiadacz: Stanisław Reczyński.
Wzór znaczenia firmy: własnoręczny podpis posiadacza Stanisław Reczyński.
Data wpisu: 10. maja 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 10. maja 1902.

G. Zl. Firm. 24/2 Ges. I. 10 (4996)
Ergetragen wurde — im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der firma: Mikuszowice.
Firmawortlaut: Eduard Zipser & Sohn.
Hauptniederlassung: Mikuszowice.
Zweigniederlassung: Wien und Budapest.

Ausgetragen: in Folge seines am 10. März 1896, erfolgten Ablebens Alexander Zipser.

Nunmehrige Inhaber und Vertretungsbefugt: 1) Ervin Zipser und 2) Eduard Alexander Zipser.

Datum der Eintragung: 7. Juni 1902.
K. k. Kreis als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 6. Mai 1902.

L. cz. Firm. 174/2 (5058)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że 27. maja 1902 wpisano przy firmie „Stowarzyszenie oszczędnicze i zaliczkowe I. ogólnego towarzystwa urzędników austro-węgierskiej Monarchii w Przemyślu”, że wskutek wyborów uzupełniających 22. marca 1902 odbytych, w miejsce usępujących członków dyrekcji Hugona Królikowskiego, Stanisława Praczyńskiego, Leopolda Bluchy i w miejsce przeniesionego z Przemysła Franciszka Szymusika, wybrano ponownie Hugona Królikowskiego, Stanisława Praczyńskiego, prócz tych wybrano Józefa Olszewskiego c. k. sekretarza przy starostwie i Michała Polityńskiego c. k. oficjanta sądowego, zaś w miejsce usępujących zastępców członków w dyrekcji Michała Polityńskiego, Józefa Podwyszyńskiego i Władysława Buczka, wybrano ponownie Józefa Podwyszyńskiego i Władysława Buczka, prócz tych Walentego Wojskiego, rewidenta kolei państwowej, wszystkich w Przemyślu zamieszkałych.

Na posiedzeniu wydziału 24. marca 1902 wybrano zwierzchnikiem dyrekcji Stanisława Praczyńskiego c. k. radcę sądu krajowego, zaś zastępcą tegoż Stanisława Golińskiego c. k. profesora gimnazjalnego.

Przemyśl, dnia 31. maja 1902.

L. cz. Firm. 194/2 (5059)
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Krościenko.
Brzmienie firmy: Markus Segal i bracia, handel drzewa i fabryka szkła w Krościenku.

Forma spółki: jawna spółka.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Markus Segal, Herman Segal i Leon Segal.
Podpis firmy (F. Z.): umieszczenie firmy i własnoręcznego podpisu Markusa Segala i jednego z pozostałych dwóch spółników.

Data wpisu: 20. maja 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 31. maja 1902.

L. cz. Firm. 21/98 st. II. 60 (5154)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisali przy firmie: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Birezy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zmianę statutów a mianowicie §. 17, że „Wszelkie obwieszczenia Towarzystwa nastąpi przez publiczne afisze lub w jednym z dzienników krajowych” i §. 23, że „Ogólne zgromadzenie (Towarzystwa) zwołuje przez lub jeden z wiceprezesów Rady nadzorczej przez obwieszczenie plakatami przybitymi na ulicach w Birezy i na lokalu urzędowym Towarzystwa lub w jednym z dzienników krajowych (§. 17), które nastąpić winno przynajmniej ośmiu dni przed terminem i oznaczać musi dzień zgromadzenia tudzież przedmiot obrad.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 2. czerwca 1902.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński
Generalna reprezentacja
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przęsłowe,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
cd ulicy Krętej
Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolicy świata =
Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =
Obrazy z postępu cywilizacji = Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia =
Do 22-go czerwca

Kanton Engadeński - - -
(Nad górnym Renem)

= Przepaście i Przełęcz = Wśród lodowców =
Jeziora Alpejskie = Doliny Tesinu i Berniny = etc. =

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

3 pokoje z kuchnią z przynależnościami
w mezaninach do wynajęcia od 1. lipca, ul.
Teatralna 1 przy pl. Maryackim.

Papiery kancelaryjne, conceptowe i listowe,
oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania
i malowania poleca najtaniej Seyfarth i Dydyński
we Lwowie, przy placu Maryackim.

Nabywam

wszelkie starożytności: obrazy, sztychy, minia-
tury, brązy i porcelanę. Oferty Rosen, hotel
Imperial.

**Fulary, batysty, satyny, ze-
firy, piki, muszliny, perkalę,**
polecają najtaniej

F. Kornecki i Sp.

Lwów, Pasaż Hausmana.
W Krynicy „Willa pod Zamkiem“.

Meble gięte.

Bracia Tercykarze św. Franciszka posłu-
gujący ubogim, Lwów, ulica Klepa-
rowska 15 — wózek zabiera meble do
naprawy i rozwozi naprawione i nowo
zakupione.



ROWERY

z najlepszych fa-
bryk o oryginal-
nych markach,
z gwar. 3letnią.
Sprzedaż także
na raty z 10 pr.
podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe.
Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny.
Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne
wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do
szycia. — Poleca się łaskawym względem P. T.
Publiczności **S. WAGNER**, mechanik, Lwów,
ul. Wałowa 5 (róg Podwala).

TUTKI

ze specjalnej bibułki

„Abadie“

„PRIMUS“

są powszechnie
znane za najlepsze!
Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, Mickiewicza 2.

Do terazniejszych zasiewów poleca:

Kukurudze Amerykańską „Kości zęb“ 100
Klo zł. 16-50, 5 Klo zł. 1.—, 1/2 Klo
zł. —12.

Turnips angielski olbrzymi pastewny 5 Klo
zł. 6-50, 1/2 Klo zł. —70.

Dużą Rzępę Bawarską i Scierniową 5 Klo
zł. 6.—, 1/2 zł. —66,

tudzież wszelkie nasiona gospodarskie w naj-
lepszej jakości po miernych cenach

Główny skład nasion
Teofila Łuckiego
we Lwowie, ul. Słodowa 1.
(Życzaków.)

Kuryer Kolejowy

zawiera

najdokładniejszy rozkład jazdy pociągów
osobowych i pociągów dla Galicji
i Bukowiny.

Ceny biletów do wszystkich stacyj. —
Odległość kilometrowa.

Geograficzny rozkład stacyj
z mapą sytuacyjną

kolei żelaznych Galicji i Bukowiny.

Najlepsze połączenie z zagranicą
i do miejsc kąpielowych.

Dział informacyjny.

Do nabycia we wszystkich księgarniach,
biurach dzienników i trafikach

Kuryer Kolejowy
Cena 12. ct.

Biuro dzienników Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Podróże Towarzyskie

do Nicei, po Włoszech, do Lissabamu, Algieru, Tunisu,
Malty, Aten, Smyrny, Konstantynopola, Odessy

urządza od 2. lutego począwszy

Międzynarodowe biuro podróży w Wiedniu.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro sprzedaży biletów kolejowych Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana.

Prospekta i programy bezpłatnie.

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domo-
wych i publicznych, gospodarstw,
budowli i przemysłu

Stowarzyszenie komandytowe
i fabrykacya maszyn

Katalogi gratis i franko.

W. Garvens, Wiedeń,
1., Schwarzenbergstrasse 6. 1., Wallfischg 14.

Otrzymać można w handlach maszyn, towarów żelaznych, artykułów technicznych i u przedsiębiorców budowania studzien i t. p.

Należy żądać wyraźnie Garvensa pompy i wagi.

Wagi

najnowszej ulepszonej kon-
strukcji i Wagi decimalne
i zwykle ciężarne Wagi mo-
stowe z drzewa i żelaza, do
celów handl., fabrycznych,
gospod. i innych przemysł.

„MASKA“

dwutygodnik, zamieszcza kolorowane ilustracje w stylu modnym, sylwetki, wiersze, nowele treści lekkiej, wiersze oryginalne i tłumaczone. „Maska“ wychodzi 5 i 20. każdego miesiąca pod redakcją **Emila Holoda**. — Prenumerata kwartalna 2 kor. — Prenumerować można we wszystkich Agencyach dzienników, w księgarniach i w Administracji „Maski“ Lwów.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3 dom własny,

połąc.

Herbatę

szlachetną najowego

„Mio Congo“	zł. 1.80
„Szechong czarna“	2.—
„Złoty Sycjon“	3.—
„Lapsow czarna“	4.—
„Mianang de Lond.“	4.—
„Wyciekki herbaciane“	1.30
„Wyciekki herbaciane naj- lepsze“	1.60

Opakowania nie liczą się. Zamówienia z przedpłatą wysyła się odwrotną pocztą

połąc. najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który
rozayta franko opisane do każdej stacji
pocztovej, 40/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.— 1/2 kl.	—90
Cuba grubo ziarnista	9-50	—98
Ceylon zielona	10.—	1.—
„przednia“	10.40	1.04
„gruboziarnista“	10.75	1.08
„perłowa“	10.75	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	1.08
Nawa złota	10.75	1.08



Balsamem A. Thierrego

zwilża się szczoteczką do zębów ażeby
następnie żęby nią wyczyścić dobrze
i przez to zapobiedz wszelkiem ich
psuciu się, a w danym razie wywo-
łać także działanie ból usmierzające. Dostać można w aptekach.
Uważać na zielony znak ochronny zakonniczy, we wszystkich cywili-
zowanych państwach zarejestrowany i na kapszę zamykającą z wy-
ciśniętymi słowami:



Jedynie prawdziwy.

Poczta opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony.

Aptekarz: **Thierry (Adolf) LIMITED** apteka pod „Aniołem Stró-
żem“ w Pregrada pod Rohtisch Sauerbrunn.



Najlepsze
Tutki
Bibulki

Niemojowskiego we Lwowie

wszędzie
do
nabycia.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowe urządzonego lokalu w
parterze (ul. Jagiellońska 1. 3) gdzie również prze-
niesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.